

## STWORZENIE ŚWIATA I UPADEK PIERWSZYCH LUDZI

### DZIEJE STWORZENIA

**1:1** Na początku **Elohim** stworzył niebo i ziemię. 2 Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch **Elohim** unosił się nad wodami. 3 Wtedy **Elohim** rzekł: «Niechaj się stanie światłość!» I stała się światłość. 4 I **Elohim** zobaczył, że światłość jest dobra, i **Elohim** oddzielił ją od ciemności. 5 I nazwał **Elohim** światłość dniem, a ciemność nazwał nocą. I tak upłynął wieczór i poranek - dzień pierwszy.

6 A potem **Elohim** rzekł: «Niechaj powstanie sklepienie w środku wód i niechaj ono oddzieli jedne wody od drugich!» 7 Uczyniwszy to sklepienie, **Elohim** oddzielił wody pod sklepieniem od wód ponad sklepieniem; a gdy tak się stało, 8 **Elohim** nazwał to sklepienie niebem. I tak upłynął wieczór i poranek - dzień drugi.

9 A potem **Elohim** rzekł: «Niechaj zbiorą się wody spod nieba w jedno miejsce i niech się ukaże powierzchnia sucha!» A gdy tak się stało, 10 **Elohim** nazwał tę suchą powierzchnię ziemią, a zbiornik wód nazwał morzem. **Elohim** widząc, że były dobre, 11 rzekł **Elohim**: «Niechaj ziemia wyda rośliny zielone: trawy dające nasiona, drzewa owocowe rodzące na ziemi według swego gatunku owoce, w których są nasiona». I stało się tak. 12 Ziemia wydała rośliny zielone: trawę dającą nasienie według swego gatunku i drzewa rodzące owoce, w których było nasienie według ich gatunków. A **Elohim** widział, że były dobre. 13 I tak upłynął wieczór i poranek - dzień trzeci.

14 A potem **Elohim** rzekł: «Niechaj powstaną ciała niebieskie, świecące na sklepieniu nieba, aby oddzielały dzień od nocy, aby wyznaczały pory roku, dni i lata; 15 aby były ciałami jaśniejącymi na sklepieniu nieba i aby świeciły nad ziemią». I stało się tak. 16 **Elohim** uczynił dwa duże ciała jaśniejące: większe, aby rządziło dniem, i mniejsze, aby rządziło nocą, oraz gwiazdy. 17 I umieścił je **Elohim** na sklepieniu nieba, aby świeciły nad ziemią; 18 aby rządziły dniem i nocą i oddzielały światłość od ciemności. A widział **Elohim**, że były dobre. 19 I tak upłynął wieczór i poranek - dzień czwarty.

20 Potem **Elohim** rzekł: «Niechaj się zaroją wody od roju istot żywych, a ptactwo niechaj lata nad ziemią, pod sklepieniem nieba!» 21 Tak stworzył **Elohim** wielkie potwory morskie i wszelkiego rodzaju pływające istoty żywe, którymi zaroily się wody, oraz wszelkie ptactwo skrzydlate różnego rodzaju. **Elohim** widząc, że były dobre, 22 **pobłogosławił Elohim** je tymi słowami: «Bądźcie płodne i mnożcie się, abyście zapełniały wody morskie, a ptactwo niechaj się rozmnaża na ziemi». 23 I tak upłynął wieczór i poranek - dzień piąty.

24 Potem **Elohim** rzekł: «Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju: bydło, zwierzęta pełzające i dzikie zwierzęta według ich rodzajów!» I stało się tak. 25 **Elohim** uczynił różne rodzaje dzikich zwierząt, była i wszelkich zwierząt pełzających po ziemi. I widział **Elohim**, że były dobre.

26 A wreszcie rzekł **Elohim**: «Uczynimy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!» 27 Stworzył więc **Elohim** człowieka na swój obraz, na obraz **Elohim** go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. 28 Po czym **Elohim** im **błogosławił**, i rzekł **Elohim** do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi». 29 I rzekł **Elohim**: «Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem. 30 A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa w powietrzu, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona». I stało się tak. 31 A **Elohim** widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre. I tak upłynął wieczór i poranek - dzień szósty.

**2:1** W ten sposób zostały ukończone niebo i ziemia oraz wszystkie jej zastępy [stworzeń]. 2 A gdy **Elohim** ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. 3 Wtedy **Elohim** **pobłogosławił** ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą **Elohim** wykonał stwarzając.

4 Oto [wykaz] pokoleń nieba i ziemi, kiedy zostały stworzone.

## Drugi opis stworzenia

Gdy **Jahweh Elohim** uczynił ziemię i niebo, 5 nie było jeszcze żadnego krzewu polnego na ziemi, ani żadna trawa polna jeszcze nie wzeszła - bo **Jahweh Elohim** nie zsyłał deszczu na ziemię i nie było człowieka, który by uprawiał ziemię 6 i rów kopał w ziemi, aby w ten sposób nawadniać całą powierzchnię gleby - 7 wtedy to **Jahweh Elohim** ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza **tchnienie życia**, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą.

## Ogród Eden

8 A zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie, **Jahweh Elohim** umieścił tam człowieka, którego ulepił. 9 Na rozkaz **Jahweh Elohim** wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła. 10 Z Edenu zaś wypływała rzeka, aby nawadniać ów ogród, i stamtąd się rozdzielała, dając początek czterem rzekom<sup>7</sup>. 11 Nazwa pierwszej - Pizon; jest to ta, która okrąża cały kraj Chawila, gdzie się znajduje złoto. 12 A złoto owej krainy jest znakomite; tam jest także wonna żywica i kamień czerwony. 13 Nazwa drugiej rzeki - Gichon; okrąża ona cały kraj - Kusz. 14 Nazwa rzeki trzeciej - Chiddekel; płynie ona na wschód od Aszszuru. Rzeka czwarta - to Perat.

15 **Jahweh Elohim** wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał. 16 A przy tym **Jahweh Elohim** dał człowiekowi taki rozkaz:

«Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania;  
17 ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść,  
bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz».

18 Potem **Jahweh Elohim** rzekł: «Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam, uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc». 19 Ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki powietrzne, **Jahweh Elohim** przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonać się, jaką on da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę "**istota żywa**". 20 I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu, ale nie znalazła się pomoc odpowiednia dla mężczyzny.

21 Wtedy to **Jahweh Elohim** sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zapełnił ciałem. 22 Po czym **Jahweh Elohim** z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, 23 mężczyzna powiedział:

«Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!  
Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta».

24 Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem.

## Wąż w Edenie

25 Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu.

**3:1** A wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta lądowe, które **Jahweh Elohim** stworzył. On to rzekł do niewiasty: «Czy rzeczywiście **Elohim** powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?» 2 Niewiasta odpowiedziała wężowi: «Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, 3 tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, **Elohim** powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli». 4 Wtedy rzekł wąż do niewiasty: «Na pewno nie umrzecie! 5 Ale wie **Elohim**, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak **Elohim** będziecie znali dobro i zło».

6 Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy. Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią: a on zjadł. 7 A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadzy; spleli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski.

8 Gdy zaś mężczyzna i jego żona usłyszeli kroki **Jahweh Elohim** przechadzającego się po ogrodzie, w porze kiedy był powiew wiatru, skryli się przed **Jahweh Elohim** wśród drzew ogrodu. 9 **Jahweh Elohim** zawołał na mężczyznę i zapytał go: «Gdzie jesteś?» 10 On odpowiedział: «Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem

się, bo jestem nagi, i ukryłem się». 11 I rzekł: «Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść?» 12 Mężczyzna odpowiedział: «Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem». 13 Wtedy **Jahweh Elohim** rzekł do niewiasty: «Dlaczego to uczyniłaś?» Niewiasta odpowiedziała: «Wąż mnie zwiódł i zjadłam». 14 Wtedy **Jahweh Elohim** rzekł do węża:

«Ponieważ to uczyniłeś,  **bądź przeklęty wśród wszystkich zwierząt domowych i polnych;** na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia.

15 Wprowadzam **nieprzyjaźń** między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę».

16 Do niewiasty powiedział:

«**Obarczę cię** niezmiernie wielkim trudem twojej brzemienności, **w bólu będziesz rodziła dzieci,** ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą».

17 Do mężczyzny zaś rzekł:

«Ponieważ posłuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: Nie będziesz z niego jeść - **przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu:** w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia.

18 Cierń i oset będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są płody roli.

19 W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz!»

20 Mężczyzna dał swej żonie imię Ewa, bo ona stała się matką wszystkich żyjących. 21 **Jahweh Elohim** sporządził dla mężczyzny i dla jego żony odzienie ze skór i przyodział ich. 22 Po czym **Jahweh Elohim** rzekł: «Oto człowiek stał się taki jak My: zna dobro i zło; niechaj teraz nie wyciągnie przypadkiem ręki, aby zerwać owoc także z drzewa życia, zjeść go i żyć na wieki».

23 Dlatego **Jahweh Elohim** wydalil go z ogrodu Eden, aby uprawiał tę ziemię, z której został wzięty.

24 Wyrzucił go przed ogrodem Eden cherubów i połyskujące ostrze miecza, aby strzec drogi do drzewa życia.

#### Kain i Abel

**4:1** Mężczyzna **zbliżył się do swej żony** Ewy. A ona poczęła i urodziła Kaina, i rzekła: «Otrzymałam mężczyznę od **Jahweh** ». 2 A potem urodziła jeszcze Abła, jego brata. Abel był pasterzem trzód, a Kain uprawiał rolę. 3 Gdy po jakimś czasie Kain składał dla **Jahweh** w ofierze płody roli, 4 zaś Abel składał również pierwociny ze swej trzody i z ich tłuszczu, **Jahweh wejrzał na Abła i na jego ofiarę; 5 na Kaina zaś i na jego ofiarę nie chciał patrzeć.** Smuciło to Kaina bardzo i chodził z ponurą twarzą. 6 **Jahweh** zapytał Kaina:

«Dlaczego jesteś smutny i dlaczego twarz twoja jest ponura?

7 Przecież gdybyś postępował dobrze, miałbyś twarz pogodną; jeżeli zaś nie będziesz dobrze postępował, **grzech leży u wrót i czyha na ciebie, a przecież ty masz nad nim panować».**

8 Rzekł Kain do Abła, brata swego: «Chodźmy na pole». A gdy byli na polu, Kain rzucił się na swego brata Abła i zabił go. 9 Wtedy **Jahweh** zapytał Kaina: «Gdzie jest brat twój, Abel?» On odpowiedział: «Nie wiem. Czyż jestem stróżem brata mego?» 10 I rzekł:

«Cóżeś uczynił? Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi!

11 **Bądź więc teraz przeklęty na tej roli, która rozwarła swą paszczę, aby wchłonąć krew brata twego,** przelaną przez ciebie.

12 Gdy rolę tę będziesz uprawiał, nie da ci już ona więcej plonu. Tułaczem i zbiegiem będziesz na ziemi!»

13 Kain rzekł do **Jahweh**: «Zbyt wielka jest kara moja, abym mógł ją znieść. 14 Skoro mnie teraz wypędzasz z tej roli, i mam się ukrywać przed tobą, i być tułaczem i zbiegiem na ziemi, każdy, kto mnie spotka, będzie mógł mnie zabić!» 15 Ale **Jahweh** mu powiedział: «O, nie! Ktokolwiek by zabił Kaina, siedmiokrotną pomstę poniesie!»

Dał też **Jahweh** znać Kainowi, aby go nie zabił, ktokolwiek go spotka. 16 Po czym Kain odszedł od **Jahweh** i zamieszkał w kraju Nod, na wschód od Edenu.

#### Potomkowie Kaina

17 Kain **zbliżył się do swej żony**, a ona poczęła i urodziła Henocha. Gdy Kain zbudował miasto, nazwał je imieniem swego syna: Henoch. 18 Henoch był ojcem Irada, Irad ojcem Mechujaela, a Mechujael ojcem Metuszaela, Metuszael zaś Lameka. 19 Lamek wziął sobie dwie żony. Imię jednej było Ada, a drugiej - Silla. 20 Ada urodziła Jabala; on to był praojcem mieszkających pod namiotami i pasterzy. 21 Brat jego nazywał się Jubal; od niego to pochodzą wszyscy grający na cytrze i na flecie. 22 Silla - ona też urodziła Tubal-Kaina; był on kowalem, sporządzającym wszelkie narzędzia z brązu i z żelaza. Siostrą Tubal-Kaina była Naama.

23 Lamek rzekł do swych żon, Ady i Silli: «Słuchajcie, co wam powiem, żony Lameka. Nastawcie ucha na moje słowa: **Gotów jestem zabić** człowieka dorosłego, jeśli on mnie zrani, i dziecko - jeśli mi zrobi siniec! 24 Jeżeli Kain miał być pomszczony siedmiokrotnie, to Lamek siedemdziesiąt siedem razy!»

#### Set i jego potomstwo

25 Adam raz **jeszcze zbliżył się do swej żony** i ta urodziła mu syna, któremu dała imię Set, «gdyż - jak mówiła - dał mi **Elohim** potomka innego w zamian za Abła, którego zabił Kain». 26 Setowi również urodził się syn; Set dał mu imię Enosz.

Wtedy zaczęto wzywać imienia **Jahweh**.

#### POTOMKOWIE ADAMA

##### **5:1 Oto zwój [wykazu] potomków Adama:**

Gdy **Elohim** stworzył człowieka, na podobieństwo **Elohim** stworzył go; 2 stworzył mężczyznę i niewiastę, **pobłogosławił** ich i dał im nazwę "ludzie", wtedy gdy ich stworzył.

3 Gdy Adam miał sto trzydzieści lat, urodził mu się syn, podobny do niego jako jego obraz, i dał mu na imię Set. 4 A po urodzeniu się Seta żył Adam osiemset lat i miał synów oraz córki. 5 Ogólna liczba lat, które Adam przeżył, była dziewięćset trzydzieści. I umarł.

6 Gdy Set miał sto pięć lat, urodził mu się syn Enosz. 7 A po urodzeniu się Enosza żył osiemset siedem lat i miał synów oraz córki. 8 I umarł Set, przeżywszy ogółem dziewięćset dwanaście lat.

9 Gdy Enosz miał dziewięćdziesiąt lat, urodził mu się syn Kenan. 10 I żył Enosz po urodzeniu się Kenana osiemset pięćnaście lat, i miał synów oraz córki. 11 Enosz umarł, przeżywszy ogółem dziewięćset pięć lat.

12 Gdy Kenan miał lat siedemdziesiąt, urodził mu się Mahalaleel. 13 A po urodzeniu mu się Mahalaleela żył Kenan osiemset czterdzieści lat i miał synów i córki. 14 I gdy Kenan przeżył ogółem dziewięćset dziesięć lat, umarł.

15 Gdy Mahalaleel miał sześćdziesiąt pięć lat, urodził mu się syn Jered. 16 A po urodzeniu się Jereda żył osiemset trzydzieści lat i miał synów i córki. 17 Gdy Mahalaleel miał ogółem osiemset dziewięćdziesiąt pięć lat, umarł.

18 Gdy Jered miał sto sześćdziesiąt dwa lata, urodził mu się syn Henoch. 19 A po urodzeniu się Henocha Jered żył osiemset lat i miał synów i córki. 20 Jered przeżył ogółem dziewięćset sześćdziesiąt dwa lata, i umarł.

21 Gdy Henoch miał sześćdziesiąt pięć lat, urodził mu się syn Metuszelach. 22 Henoch po urodzeniu się Metuszelacha żył **w przyjaźni z Elohim** trzysta lat i miał synów i córki. 23 Ogólna liczba lat życia Henocha: trzysta sześćdziesiąt pięć. 24 Żył więc Henoch **w przyjaźni z Elohim**, a następnie znikł, bo zabrał go **Elohim**.

25 Gdy Metuszelach miał sto osiemdziesiąt siedem lat, urodził mu się syn Lamek. 26 Po urodzeniu się Lameka żył jeszcze siedemset osiemdziesiąt dwa lata i miał synów i córki. 27 Metuszelach umarł mając ogółem dziewięćset sześćdziesiąt dziewięć lat.

28 Gdy Lamek miał sto osiemdziesiąt dwa lata, urodził mu się syn. 29 *nadając* mu imię Noe, powiedział:

«Ten niechaj nam będzie pociechą w naszej pracy i trudzie rąk naszych na ziemi, którą **Jahweh** przeklął».

30 Lamek po urodzeniu się Noego żył pięćset dziewięćdziesiąt pięć lat i miał synów i córki. 31 Umierając Lamek miał ogółem siedemset siedemdziesiąt siedem lat.

32 A gdy Noe miał pięćset lat, urodzili mu się: Sem, Cham i Jafet.

#### Upadek Synów Elohim. Giganci

**6:1** A kiedy ludzie zaczęli się mnożyć na ziemi, rodziły im się córki. 2 **Synowie Elohim**, widząc, że córki człowiecze są piękne, brali je sobie za żony, wszystkie, jakie im się tylko podobały. 3 Wtedy **Jahweh** rzekł: «Nie może pozostawać duch mój w człowieku na zawsze, gdyż człowiek jest istotą cielesną: niechaj więc żyje tylko sto dwadzieścia lat».

4 A w owych czasach byli na ziemi giganci; a także później, gdy **Synowie Elohim** zbliżali się do córek człowieczych, te im rodziły. Byli to więc owi mocarze, mający sławę w owych dawnych czasach.

#### I postanowienie zagłady

5 Kiedy zaś **Jahweh** widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i że usposobienie ich jest wciąż złe, 6 żałował **Jahweh**, że stworzył ludzi na ziemi, i zasmucił się. 7 Wreszcie **Jahweh** rzekł: «**Zmiotę [amche – to wipe off] ludzi**, których stworzyłem, z powierzchni ziemi: ludzi, bydło, zwierzęta pełzające i ptaki powietrzne, **bo żałuję, że ich stworzyłem**».

8 [Tylko] Noego **Jahweh** darzył życzliwością.

#### NOE i II postanowienie zagłady

**9 Oto [wykaz] potomków Noego.**

Noe, człowiek prawy, wyróżniał się nieskazitelną wśród współczesnych sobie ludzi; **w przyjaźni z Elohim** żył Noe. 10 A Noe był ojcem trzech synów: Sema, Chama i Jafeta.

11 Ziemia została skażona w oczach **Elohim**.

12 Gdy **Elohim** widział, iż ziemia jest skażona, że wszyscy ludzie postępują na ziemi niegodziwie, 13 I rzekł **Elohim** do Noego: «Postanowiłem położyć kres istnieniu wszystkich ludzi, **bo ziemia jest pełna wykroczeń przeciw mnie**; zatem **zniszczę ich** wraz z ziemią.

14 Ty zaś zbuduj sobie arkę z drzewa żywicznego, uczyn w arce przegrody i powlecz ją smołą wewnątrz i zewnątrz. 15 A oto, jak masz ją wykonać: długość arki - trzysta **łokci**, pięćdziesiąt **łokci** - jej szerokość i wysokość jej - trzydzieści **łokci**. 16 Nakrycie arki, przepuszczające światło, sporządzisz na **łokieć** wysokie i zrobisz wejście do arki w jej bocznej ścianie; uczyn przegrody: dolną, drugą i trzecią.

#### I wejście do arki i zapowiedź potopu

17 Ja zaś sprowadzę na ziemię potop, aby **zniszczyć** wszelką istotę pod niebem, w której jest **tchnienie życia**; wszystko, co istnieje na ziemi, wyginie, 18 ale z tobą **zawrę przymierze**.

Wejść przeto do arki z **synami twymi, z żoną i z żonami twych synów**.

19 Spośród wszystkich istot żyjących, z *każdego ciała*, wprowadź do arki po parze, samca i samicę, aby ocalały wraz z tobą. 20 Z każdego gatunku ptactwa, bydła i zwierząt pełzających po ziemi **po parze**; niechaj wejdą do ciebie, aby nie wyginęły. 21 A ty nabierz sobie wszelkiej żywności - wszystkiego, co nadaje się do jedzenia - i zgromadź u siebie, aby była na pokarm dla ciebie i na paszę dla zwierząt».

22 I Noe wykonał wszystko tak, jak **Elohim** polecił mu uczynić.

## II wejście do arki i zapowiedź potopu

**7:1** A potem **Jahweh** rzekł do Noego:

«Wejź wraz z całą twą rodziną do arki, bo przekonałem się, że tylko ty jesteś wobec mnie prawy wśród tego pokolenia.

**2 Z wszelkich zwierząt czystych weź z sobą siedem samców i siedem samic, ze zwierząt zaś nieczystych po jednej parze: samca i samicę**; 3 również i z ptactwa - po siedem samców i po siedem samic, aby w ten sposób zachować ich potomstwo dla całej ziemi.

4 Bo za **siedem dni** spuszczę na ziemię deszcz, który będzie padał **czterdzieści dni i czterdzieści nocy**, aby **wyniszczyć** wszystko, co istnieje na powierzchni ziemi - cokolwiek stworzyłem».

5 I spełnił Noe wszystko tak, jak mu **Jahweh** polecił.

## POTOP

6 Noe miał sześćset lat, gdy nastąpił potop na ziemi.

7 Noe **wszedł z synami, z żoną i z żonami swych synów** do arki, aby schronić się przed wodami potopu. 8 Ze zwierząt czystych i nieczystych, z ptactwa i ze wszystkiego, co pełza po ziemi, 9 po dwie sztuki, samiec i samica, **weszły** do Noego, do arki, tak jak mu **Elohim** rozkazał.

10 A gdy upłynęło **siedem dni**, wody potopu spadły na ziemię.

11 W roku sześćsetnym życia Noego, w drugim miesiącu roku, siedemnastego dnia miesiąca, w tym właśnie dniu trysnęły z hukiem wszystkie źródła Wielkiej Otchłani [**Tihum**] i otworzyły się upusty nieba;

**12 przez czterdzieści dni i przez czterdzieści nocy** padał deszcz na ziemię.

13 I właśnie owego dnia Noe oraz jego synowie, Sem, Cham, Jafet, żona Noego i trzy żony jego synów **weszli** do arki, 14 a wraz z nimi wszelkie gatunki zwierząt, bydła, zwierząt pełzających po ziemi, wszelkiego ptactwa [i istot ze skrzydłami]. 15 Wszelkie istoty, w których było **tchnienie życia**, **weszły** po parze do Noego do arki.

16 Gdy już weszły do arki samiec i samica każdej istoty żywej, jak **Elohim** rozkazał Noemu, **Jahweh** zamknął za nim [drzwi].

17 A potop trwał na ziemi **czterdzieści dni** i wody wezbrały, i podniosły arkę **ponad ziemię**.

18 Kiedy przybywało coraz więcej wody i poziom jej podniósł się wysoko **ponad ziemią**, arka płynęła po powierzchni wód.

19 **Wody bowiem podnosiły się** coraz bardziej nad ziemię, tak że **zakryły** wszystkie **góry** wysokie, które były pod niebem.

20 **Wody się więc podniosły** na piętnaście łokci ponad **góry** i **zakryły** je.

21 Wszystkie istoty poruszające się na ziemi z ptactwa, bydła i innych zwierząt i z wszelkich jestestw, których było wielkie mnóstwo na ziemi, wyginęły wraz ze wszystkimi ludźmi. 22 Wszystkie istoty, w których nozdrzach było ożywiające **tchnienie życia**, wszystkie, które żyły na lądzie, zginęły.

23 I tak **zmiótł** doszczętnie wszystko, co istniało na ziemi, od człowieka do bydła, zwierząt pełzających i ptactwa powietrznego; wszystko zostało doszczętnie **zmięcione** z ziemi. Pozostał tylko Noe i to, co z nim było w arce.

24 A wody stale się podnosiły na ziemi **przez sto pięćdziesiąt dni**.

**8:1** Ale **Elohim**, pamiętając o Noem, o wszystkich istotach żywych i o wszystkich zwierzętach, które z nim były w arce, sprawił, że powiał wiatr **Elohim** nad całą ziemią i wody zaczęły opadać. 2 Zamknęły się bowiem zbiorniki **Wielkiej Otchłani** tak, że **deszcz** przestał padać z nieba.

3 Wody ustępowały z ziemi powoli, lecz nieustannie, i po upływie **stu pięćdziesięciu dni** się obniżyły.

4 Miesiąca siódmego, siedemnastego dnia miesiąca arka osiadła na górach Ararat. 5 Woda wciąż opadała aż do miesiąca dziesiątego. W pierwszym dniu miesiąca dziesiątego ukazały się szczyty gór.

6 A po **czterdziestu dniach** Noe, otworzywszy okno arki, które przedtem uczynił,

7 wypuścił kruka; ale ten wylatywał i zaraz wracał, **dopóki nie wyschła woda na ziemi**.

8 Potem wypuścił z arki gołębicę, aby się przekonać, czy ustąpiły wody z powierzchni ziemi. 9 Gołębica, nie znalazłszy miejsca, gdzie by mogła usiąść, wróciła do arki, **bo jeszcze była woda na całej powierzchni ziemi**; Noe, wyciągnąwszy rękę, schwycił ją i zabrał do arki. 10 Przeczekawszy zaś jeszcze **siedem dni**, znów wypuścił z arki gołębicę 11 i ta wróciła do niego pod wieczór, niosąc w dziobie świeży listek z drzewa oliwnego. Poznał więc Noe, że woda na ziemi opadła. 12 I czekał jeszcze **siedem dni**, po czym wypuścił znów gołębicę, ale ona już nie powróciła do niego.

13 W sześćset pierwszym roku, w miesiącu pierwszym, w pierwszym dniu miesiąca wody wyschły na ziemi, i Noe, zdjawszy dach arki, zobaczył, że **powierzchnia ziemi jest już prawie sucha**.

14 A kiedy w miesiącu drugim, w dniu dwudziestym siódmym **ziemia wyschła**, 15 **Elohim** przemówił do Noego tymi słowami: 16 «Wyjdź z arki wraz z **żoną, synami i z żonami twych synów**. 17 Wyprowadź też z sobą wszystkie istoty żywe: z ptactwa, bydła i zwierząt pełzających po ziemi; niechaj rozejdą się po ziemi, **niech będą płodne i niech się rozmnażają**».

18 Noe wyszedł więc z arki wraz z **synami, żoną i z żonami swych synów**. 19 Wyszyły też z arki wszelkie zwierzęta: różne gatunki zwierząt pełzających po ziemi i ptactwa, wszystko, co się porusza na ziemi.

#### Błogosławieństwo Jahweh

20 Noe zbudował ołtarz dla **Jahweh** i wzięwszy ze wszystkich **zwierząt czystych** i z ptaków czystych złożył je w ofierze całopalnej na tym ołtarzu. 21 Gdy **Jahweh poczuł miłą woń**, rzekł **Jahweh** do siebie: «**Nie będę już więcej ztorzczył ziemi** ze względu na ludzi, bo usposobienie człowieka jest złe już od młodości. Przeto już **nigdy nie zgładzę** wszystkiego, co żyje, jak to uczyniłem. 22 Będą zatem istniały, jak długo trwać będzie ziemia: siew i żniwo, mróz i upał, lato i zima, dzień i noc».

#### BŁOGOSŁAWIENSTWO ELOHIM

**9:1** Po czym **Elohim** pobłogosławił Noego i jego synów, mówiąc do nich: «**Bądźcie płodni i mnożcie się**, abyście zaludnili ziemię. 2 Wszelkie zaś zwierzę na ziemi i wszelkie ptactwo powietrzne niechaj się was boi i lęka. Wszystko, co się porusza na ziemi i wszystkie ryby morskie zostały oddane wam we władanie. 3 Wszystko, co się porusza i żyje, jest przeznaczone dla was na pokarm, tak jak rośliny zielone, daję wam wszystko.

4 Nie wolno wam tylko jeść mięsa z krwią życia. 5 Upomnę się o waszą krew przez wzgląd na wasze życie - upomnę się o nią u każdego zwierzęcia. Upomnę się też u człowieka o życie człowieka i u każdego - o życie brata. 6 [Jeśli] kto przeleje krew ludzką, przez ludzi ma być przelana krew jego, bo człowiek został stworzony na obraz **Elohim**. 7 Wy zaś bądźcie płodni i mnożcie się; zaludniajcie ziemię i miejcie nad nią władzę».

8 Potem **Elohim** tak rzekł do Noego i do jego synów: 9 «Ja, Ja **zawieram przymierze** z wami i z waszym potomstwem, które po was będzie; 10 z wszelką istotą żywą, która jest z wami: z ptactwem, ze zwierzętami domowymi i polnymi, jakie są przy was, ze wszystkimi, które wyszły z arki, z wszelkim zwierzęciem na ziemi. 11 Zawieram z wami przymierze, tak iż **nigdy już nie zostanie zgłodzona** wodami potopu żadna istota żywa i już nigdy nie będzie potopu niszczącego ziemię».

12 Po czym **Elohim** dodał: «A to jest znak przymierza, które ja zawieram z wami i każdą istotą żywą, jaka jest z wami, na wieczne czasy: 13 łuk mój kładę na obłoki, aby był znakiem przymierza między Mną a ziemią. 14 A gdy rozciągnę obłoki nad ziemią i gdy ukaże się ten łuk na obłokach, 15 wtedy wspomnę na moje przymierze, które zawarłem z wami i z wszelką istotą żywą, z każdym człowiekiem; i nie będzie już nigdy wód potopu na zniszczenie żadnego jestestwa. 16 Gdy zatem będzie ten łuk na obłokach, patrząc na niego, wspomnę na przymierze wieczne między **Elohim** a wszelką istotą żyjącą w każdym ciele, które jest na ziemi». 17 Rzekł **Elohim** do Noego: «To jest znak przymierza, które zawarłem między Mną a wszystkimi istotami, jakie są na ziemi».

#### Noe przeklina Kanaana, a błogosławi Sema

18 Synami Noego, którzy wyszli z arki, byli Sem, Cham i Jafet. Cham był ojcem Kanaana. 19 Ci trzej byli synami Noego i **od nich to zaludniła się cała ziemia**.

20 Noe był rolnikiem i on to pierwszy zasadził winnicę. 21 Gdy potem napił się wina, odurzył się [nim] i leżał nagi w swym namiocie. 22 Cham, ojciec Kanaana, ujrawszy nagość swego ojca, powiedział o tym dwu swym braciom, którzy byli poza namiotem. 23 Wtedy Sem i Jafet wzięli płaszcz i trzymając go na ramionach weszli tyłem do namiotu i przykryli nagość swego ojca; twarzą zaś swych nie odwracali, aby nie widzieć nagości swego ojca.

24 Kiedy Noe obudził się po odurzeniu winem i dowiedział się, co uczynił mu jego młodszy syn, 25 rzekł: «**Niech będzie przeklęty Kanaan!** Niech będzie najniższym sługą swych braci!» 26 A potem dodał: «Niech będzie błogosławiony **Jahweh Elohim** Sema! Niech Kanaan będzie sługą Sema! 27 Niech **Elohim** da i Jafetowi dużą przestrzeń i niech on zamieszka w namiotach Sema, a Kanaan niech będzie mu sługą».

28 Noe żył po potopie trzysta pięćdziesiąt lat. 29 I umarł Noe w wieku lat dziewięćset pięćdziesięciu.

#### POTOMKOWIE SYNÓW NOEGO

**10:1 Oto [wykaz] potomków synów Noego: Sema, Chama i Jafeta.**

Po potopie urodzili się im następujący synowie:

2 Synowie Jafeta: Gomer, Magog, Madaj, Jawan, Tubal, Meszek i Tiras.

3 Synowie Gomera: Aszkanaz, Rifat i Togarma.

4 Synowie Jawana: Elisza i Tarsisz, Kittim i Dodanim.

5 Od nich pochodzą mieszkańcy wybrzeży i wysp, podzieleni według swych krajów i swego języka, według szczepów i według narodów.

6 Synowie Chama: Kusz, Misraim, Put i Kanaan.

7 Synowie **Kusza**: Seba, Chawila, Sabta, Rama i Sabteka.

Synowie Ramy: Saba i Dedan.

8 **Kusz zaś zrodził Nimroda, który był potężny na ziemi**. 9 Był on potężnym myśliwym przed **Jahweh**. Stąd powstało przysłowie: «Dzielny jak Nimrod, potężny myśliwy przed **Jahweh** ». 10 On to pierwszy panował w **Babelu**, w Ereku, w Akkadzie i w Kalnie, w kraju Szinear. 11 Wyszedłszy z tego kraju do Aszszuru, zbudował Niniwę, Rechobot-Ir, Kalach i Resan, wielkie miasto pomiędzy Niniwą a Kalachem.



13 Misraim miał jako potomstwo: Ludim, Anamim, Lehabim, Naftuchim, 14 Patrusim i Kasluchim, od których pochodzą Filistyni i Kaftoryci.

15 Kanaan zaś miał synów: pierwotnego Sydona i Cheta. 16 A ponadto: Jebusytów, Amorytów, Girgaszytów, 17 Chiwwitów, Arkitów, Sinitów, 18 Arwadytów, Semarytów i Chamatyków. A potem szczepy kananejskie rozproszyły się. 19 Granica Kananejczyków biegła od Sydonu w kierunku Geraru aż do Gazy, a potem w kierunku Sodomy, Gomory, Admy i Seboim - aż do Leszy.

20 Są to potomkowie Chama według ich szczepów, języków, krajów i narodów.

21 Również Semowi, praojcu wszystkich Hebrajczyków i starszemu bratu Jafeta, urodzili się [synowie].

22 Synowie Sema: Elam, Aszszur, Arpachszad, Lud i Aram.

23 Synowie Arama: Us, Chul, Geter i Masz.

24 Arpachszad był ojcem Szelacha, a Szelach Ebera.

25 Eberowi urodzili się dwaj synowie; imię jednego Peleg, gdyż za jego czasów ludzkość się podzieliła, imię zaś jego brata - Joktan.

26 Joktan był ojcem Almodada, Szelefa, Chasarmaweta, Jeracha, 27 Hadorama, Uzala, Dikli, 28 Obala, Abimaela, Saby, 29 Ofira, Chawili i Jobaba.

Ci wszyscy byli synami Joktana.

30 Obszar, na którym mieszkali, rozciągał się od Meszy w kierunku Sefar aż do wyżyny wschodniej.

31 Oto synowie Sema według szczepów, języków, krajów i narodów.

32 **Oto rodziny synów Noego według [wykazu] ich potomków** i według narodów. Od nich to wywodzą się ludy na ziemi po potopie.

### Wieża Babel

**11:1** Mieszkańcy całej ziemi mieli jedną mowę, czyli jednakowe słowa. 2 A gdy wędrowali ze wschodu, napotkali równinę w kraju Szinear i tam zamieszkali.

3 I mówili jeden do drugiego: «Chodźcie, wyrabiamy cegłę i wypalmy ją w ogniu». A gdy już mieli cegłę zamiast kamieni i smołę zamiast zaprawy murarskiej, 4 rzekli: «Chodźcie, zbudujemy sobie miasto i wieżę, której wierzchołek będzie sięgał nieba, i w ten sposób uczynimy sobie znak, abyśmy się nie rozproszyli po całej ziemi».

5 A **Jahweh** zstąpił z nieba, by zobaczyć to miasto i wieżę, które budowali ludzie, 6 i **Jahweh** rzekł: «Są oni jednym ludem i wszyscy mają jedną mowę, i to jest przyczyną, że zaczęli budować. A zatem w przyszłości nic nie będzie dla nich niemożliwe, cokolwiek zamierzą uczynić. 7 **Zejdźmy więc i pomieszajmy tam ich język**, aby jeden nie rozumiał drugiego!»

8 W ten sposób **Jahweh** rozproszył ich stamtąd po całej powierzchni ziemi, i tak nie dokończyli budowy tego miasta. 9 Dlatego to nazwano je Babel, tam bowiem **Jahweh** pomieszał mowę mieszkańców całej ziemi.

Stamtąd też **Jahweh** rozproszył ich po całej powierzchni ziemi.

### POTOMKOWIE SEMA

#### **10 Oto [wykaz] potomków Sema.**

Gdy Sem miał sto lat, urodził mu się syn, Arpachszad, w dwa lata po potopie. 11 Po urodzeniu się Arpachszada Sem żył pięćset lat i miał synów i córki.

12 Arpachszad, przeżywszy trzydzieści pięć lat, miał syna Szelacha. 13 A po urodzeniu się Szelacha Arpachszad żył czterysta trzy lata i miał synów i córki.

14 Szelach, przeżywszy trzydzieści lat, miał syna Ebera; 15 po urodzeniu się Ebera żył Szelach czterysta trzy lata i miał synów i córki.

16 Gdy Eber miał trzydzieści cztery lata, urodził mu się syn, Peleg; 17 a po urodzeniu się Pelega żył Eber czterysta trzydzieści lat i miał synów i córki.

18 Gdy Peleg miał trzydzieści lat, urodził mu się Reu; 19 a po urodzeniu się Reu żył Peleg dwieście dziewięć lat i miał synów i córki.

20 Gdy Reu miał trzydzieści dwa lata, urodził mu się syn, Serug; 21 a po urodzeniu się Seruga żył Reu dwieście siedem lat i miał synów i córki.

22 Gdy Serug miał trzydzieści lat, urodził mu się Nachor; 23 a po urodzeniu się Nachora żył Serug dwieście lat i miał synów i córki.

24 Gdy Nachor miał dwadzieścia dziewięć lat, urodził mu się Terach; 25 a po urodzeniu się Teracha Nachor żył sto dziewiętnaście lat i miał synów i córki.

26 Gdy Terach miał siedemdziesiąt lat, urodzili mu się synowie: Abram, Nachor i Haran.

## DZIEJE PATRIARCHÓW IZRAELSKICH

### HISTORIA ABRAHAMA

#### POTOMKOWIE TERACHA

##### **27 Oto [wykaz] potomków Teracha.**

Terach był ojcem Abrama, Nachora i Harana, a Haran był ojcem Lota. 28 Haran zmarł jeszcze za życia Teracha, swego ojca, w kraju, w którym się urodził, w Ur chaldejskim. 29 Abram i Nachor wzięli sobie żony. Imię żony Abrama było Saraj, imię zaś żony Nachora - Milka. Była to córka Harana, który miał jeszcze drugą córkę imieniem Jiska. 30 Saraj była niepłodna, nie miała więc potomstwa.

31 Terach, wzięwszy z sobą swego syna Abrama, Lota - syna Harana, czyli swego wnuka, i Saraj, swą synową, żonę Abrama, wyruszył z nimi z Ur chaldejskiego, aby się udać do kraju Kanaan. Gdy jednak przyszli do Charanu, osiedlili się tam.

32 Terach doczekał dwustu i pięciu lat życia i zmarł w Charanie.

#### Jahweh powołuje Abrama

**12:1 Jahweh** rzekł do Abrama: «Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukażę. 2 Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozstawię: staniesz się błogosławieństwem. 3 Będę błogosławił tym, którzy ciebie błogosławić będą, a tym, którzy tobie będą złorzeczyli, i ja będę złorzeczył. Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi».

4 Abram udał się w drogę, jak mu **Jahweh** rozkazał, a z nim poszedł i Lot.

Abram miał siedemdziesiąt pięć lat, gdy wyszedł z Charanu. 5 I zabrał Abram z sobą swoją żonę Saraj, swego bratanka Lota i cały dobytek, jaki obaj posiadali, oraz służbę, którą nabyli w Charanie, i wyruszyli, aby się udać do Kanaanu.

Gdy zaś przybyli do Kanaanu, 6 Abram przeszedł przez ten kraj aż do pewnej miejscowości koło Sychem, do **dębu More**. - A w kraju tym mieszkali wówczas Kananejczycy. - 7 **Jahweh**, ukazawszy się Abramowi, rzekł: «Twojemu potomstwu oddaję właśnie tę ziemię».

Abram zbudował tam ołtarz dla **Jahweh**, który mu się ukazał. 8 Stamtąd zaś przeniósł się na wzgórze na wschód od Betel i rozbił swój namiot pomiędzy Betel od zachodu i Aj od wschodu. Tam również zbudował ołtarz dla **Jahweh** i **wzywał imienia Jahweh**.

#### Abram w Egipcie. Pierwsze porwanie Saraj

9 Zwinąwszy namioty, Abram wędrował z miejsca na miejsce w stronę Negebu. 10 Kiedy zaś nastał głód w owym kraju, Abram powędrował do Egiptu, aby tam przez pewien czas pozostać; był bowiem ciężki głód w Kanaanie. 11 A gdy się już zbliżał do Egiptu, rzekł do swojej żony, Saraj: «Wiem, że jesteś urodziwą kobietą; 12 skoro cię ujrzą Egipcjanie, powiedzą: to jego żona; i zabiją mnie, a ciebie zostawią przy życiu. 13 Mów więc, że jesteś moją siostrą, aby mi się dobrze wiodło ze względu na ciebie i abym dzięki tobie utrzymał się przy życiu».

14 Gdy Abram przybył do Egiptu, zauważyli Egipcjanie, że Saraj jest bardzo piękną kobietą. 15 Ujrawszy ją dostojnicy faraona, chwalili ją także przed faraonem. Toteż zabrano Saraj na dwór faraona, 16 Abramowi zaś wynagrodzono za nią sówicie. Otrzymał bowiem owce i woły, niewolników i niewolnice oraz oślice i wielbłądy.

17 **Jahweh** jednak dotknął faraona i jego otoczenie wielkimi karami za zabranie Saraj, żony Abrama. 18 Wezwał więc faraon Abrama i rzekł: «Cóż mi uczynił? Czemu mi nie powiedziałeś, że ona jest twoją żoną? 19 Dlaczego mówiłeś: że to moja siostra, tak że wziąłem ją sobie za żonę? A teraz - oto twoja żona; zabierz ją i idź!» 20 Dał też faraon rozkaz dworzanom, żeby Abrama i jego żonę, i cały jego dobytek odprowadzili [do granicy].

#### Abram rozstaje się z Lotem

**13:**1 Abram wywędrował więc z Egiptu z żoną i całym dobytkiem swoim oraz z Lotem do Negebu. 2 A był Abram już bardzo zasobny w trzody, srebro i złoto. 3 Zatrzymując się na postojach, Abram zawędrował z Negebu do Betel, do tego miejsca, w którym przedtem rozbił swe namioty, między Betel i Aj, 4 do tego miejsca, w którym uprzednio **zbudował ołtarz i wzywał imienia Jahweh**.

5 Lot, który szedł z Abramem, miał również owce, woły i namioty. 6 Kraj nie mógł utrzymać ich obu, bo zbyt liczne mieli trzody; musieli więc się rozłączyć. 7 A gdy wynikła sprzeczka pomiędzy pasterzami trzód Abrama i pasterzami trzód Lota - mieszkańcami kraju byli wówczas Kananejczycy i Peryzycy - 8 rzekł Abram do Lota: «Niechaj nie będzie sporu między nami, między pasterzami moimi a pasterzami twoimi, bo przecież jesteśmy krewni. 9 Wszak cały ten kraj stoi przed tobą otworem. Odłącz się ode mnie! Jeżeli pójdziesz w lewo, ja pójdę w prawo, a jeżeli ty pójdziesz w prawo, ja - w lewo».

10 Wtedy Lot, spojrzawszy przed siebie, spostrzegł, że cała okolica wokół doliny Jordanu aż do Soaru jest bardzo urodzajna, była ona bowiem jak ogród **Jahweh**, jak ziemia egipska, zanim **Jahweh** nie zniszczył Sodomy i Gomory. 11 Lot wybrał sobie zatem całą tę dolinę Jordanu i wyruszył ku wschodowi, i tak rozłączyli się obaj. 12 Abram pozostał w ziemi Kanaan, Lot zaś zamieszkał w owej okolicy, rozbiwszy swe namioty aż po Sodomę. 13 Mieszkańcy Sodomy byli źli, gdyż dopuszczali się ciężkich przewinień wobec **Jahweh**.

14 Po odejściu Lota **Jahweh** rzekł do Abrama: «Spójrz przed siebie i rozejrzyj się z tego miejsca, na którym stoisz, na północ i na południe, na wschód i ku morzu; 15 cały ten kraj, który widzisz, daję ci i twemu potomstwu na zawsze. 16 Twoje zaś potomstwo uczynię liczne jak ziarnka pyłu ziemi; jeśli kto może policzyć ziarnka pyłu ziemi, policzone też będzie twoje potomstwo. 17 Wstań i przejdź ten kraj wzdłuż i w szerz: tobie go oddaję».

18 Abram zwinął swe namioty i przybył pod Hebron, gdzie były **dęby Mamre**. Osiedliwszy się tam, zbudował ołtarz dla **Jahweh**.

#### Wyprawa wojenna królów mezopotamskich

**14:**1 Za czasów Amrafela, króla Szinear, i Arioka, króla Ellasaru, Kedorlaomer, król Elamu, i Tidal, król Goim, 2 wszczęli wojnę z królem Sodomy, Berą, z królem Gomory, Birsą, z królem Admy, Szinabem, z królem Seboim, Szemeberem, i z królem miasta Beli, czyli Soaru. 3 Ci ostatni królowie sprzymierzyli się z sobą w dolinie Siddim, gdzie dziś jest Morze Słone.

4 Przez lat dwanaście byli oni lennikami Kedorlaomera, a w roku trzynastym zbuntowali się. 5 Toteż w czternastym roku nadciągnął Kedorlaomer wraz z innymi królami. Pobili oni Refaitów w Aszterot-Karnaim, Zuzytów w Ham, Emitów na równinie Kiriataim 6 i Chorytów w ich górystym kraju Seir aż do El, które leżało na pograniczu pustyni Paran. 7 Potem, zawróciwszy, dotarli do En-Miszpat, czyli Kadesz, i pobili Amalekitów na całej ziemi, a także Amorytów mieszkających w Chasason-Tamar.

8 Królowie więc Sodomy, Gomory, Admy, Seboim i Beli, czyli Soaru, wyruszyli i uszykowali się w dolinie Siddim do walki z Kedorlaomerem, królem Elamu, Tidalem, królem Goim, Amrafelem, królem Szinear, i Ariokiem, królem Ellasaru - czterech królowie przeciwko pięciu. 10 A w dolinie Siddim było wiele dołów, [z których wydobywano] smotę. Królowie Sodomy i Gomory, rzuciwszy się do ucieczki, skryli się w tych dołach, a pozostali uciekli w góry. 11 Zwycięzcy, zabrawszy całe mienie mieszkańcom Sodomy i Gomory oraz wszystkie ich zapasy

żywności, odeszli. 12 Urowadzili również Lota, bratanka Abrama, wraz z dobytkiem - był on bowiem mieszkańcem Sodomy.

13 Jeden ze zbiegów przybył, aby powiedzieć o tym Abramowi Hebrajczykowi, który mieszkał **w pobliżu dębów** pewnego Amoryty, imieniem **Mamre**, brata Eszkola i Anera, sprzymierzeńców Abrama. 14 Abram, usłyszawszy, że jego krewny został uprowadzony w niewolę, dobrał sobie trzystu osiemnastu najbardziej doświadczonych spośród służby swego domu i rozpoczął pościg aż do Dan. 15 Podzieliwszy swych ludzi na oddziały, nocą napadł wraz z nimi na nieprzyjaciół i zadał im klęskę. A potem ścigał ich aż do Choby, która leży na zachód od Damaszku. 16 W ten sposób odzyskał całe mienie. a także sprowadził na powrót Lota wraz z jego dobytkiem, kobietami i sługami.

#### Spotkanie z Melchizedekiem

17 Gdy Abram wracał po zwycięstwie odniesionym nad Kedorlaomerem i królami, którzy z nim byli, wyszedł mu na spotkanie do doliny Szawe, czyli Królewskiej, król Sodomy. 18 Melchizedek zaś, król Szalemu, wyniósł chleb i wino; a [ponieważ] był on kapłanem **El Eljon [= Boga Najwyższego]**, 19 błogosławił Abrama, mówiąc: «Niech będzie błogosławiony Abram przez **El Eljon, posiadającego niebo i ziemię!** 20 Niech będzie błogosławiony **El Eljon**, który w twe ręce wydał twoich wrogów!»

Abram dał mu dziesiątą część ze wszystkiego. 21 Król Sodomy rzekł do Abrama: «Oddaj mi tylko ludzi, a mienie weź sobie!» 22 Ale Abram odpowiedział królowi Sodomy: «Przysięgam na **Jahweh El Eljon, posiadającego niebo i ziemię** 23 że ani nitki, ani rzemyka od sandała, ani niczego nie wezmę z tego, co do ciebie należy, żebyś potem nie mówił: "To ja wzbogaciłem Abrama". 24 Nie żądam niczego poza tym, co poszło na wyżywienie moich ludzi, i oprócz części zdobytego mienia dla tych, którzy mi towarzyszyli - dla Anera, Eszkola i **Mamrego**; ci niechaj otrzymają część, która im przypada».

#### I przymierze z Abramem

**15:1** Po tych wydarzeniach **Jahweh** tak powiedział do Abrama podczas widzenia:

«Nie obawiaj się, Abramie,  
bo Ja jestem twoim obrońcą;  
nagroda twoja będzie sowita».

2 Abram rzekł: «O **Panie mój, Jahweh**, na cóż mi ona, skoro zbliżam się do kresu mego życia, nie mając potomka; przyszłym zaś spadkobiercą mojej majątności jest Damasceńczyk Eliezer». 3 I mówił: «Ponieważ nie dałeś mi potomka, ten właśnie zrodzony u mnie sługa mój, zostanie moim spadkobiercą». 4 Ale oto usłyszał słowa **Jahweh**: «Nie on będzie twoim spadkobiercą, lecz ten po tobie dziedziczyć będzie, który od ciebie będzie pochodził». 5 I poleciwszy Abramowi wyjść z namiotu, rzekł: «Spójrz na niebo i policz gwiazdy, jeśli zdołasz to uczynić»; potem dodał: «Tak liczne będzie twoje potomstwo». 6 Abram uwierzył i **Jahweh** poczytał mu to za zasługę.

7 Potem zaś rzekł do niego: «Ja jestem **Jahweh**, który ciebie wywiodłem z Ur chaldejskiego, aby ci dać ten oto kraj na własność». 8 A na to Abram: «O **Panie mój, Jahweh**, jak będę mógł się upewnić, że otrzymam go na własność?» 9 Wtedy rzekł: «**Wybierz dla Mnie trzyletnią jałowicę, trzyletnią kozę i trzyletniego barana, a nadto synogarlicę i gołębicę**».

10 Wybrawszy to wszystko, Abram poprzerał je wzdłuż na połowy i przerabane części ułożył jedną naprzeciw drugiej; ptaków nie porzynał. 11 Kiedy zaś do tego mięsa zaczęło zlatywać się ptactwo drapieżne, Abram je odpędził. 12 A gdy słońce chyliło się ku zachodowi, Abram zapadł w głęboki sen i opanowało go uczucie lęku, jak gdyby ogarnęła go wielka ciemność.

13 I wtedy rzekł do Abrama: «Wiedz o tym dobrze, iż twoi potomkowie będą przebywać jako przybysze w kraju, który nie będzie ich krajem, i przez czterysta lat będą tam ciemiężeni jako niewolnicy; 14 aż wreszcie ześlę zasłużoną karę na ten naród, którego będą niewolnikami, po czym oni wyjdą z wielkim dobytkiem. 15 Ale ty odejdziesz do twych przodków w pokoju, w późnej starości zejdziesz do grobu. 16 Twoi potomkowie powrócą tu dopiero w czwartym pokoleniu, gdy już dopełni się miara niegodziwości Amorytów».

17 A kiedy słońce zaszło i nastał mrok nieprzenikniony, ukazał się dym jakby wydobywający się z pieca i ogień niby gorejąca pochodnia i przesunęły się między tymi połowami zwierząt.

18 Wtedy to właśnie **Jahweh** zawarł przymierze z Abramem, mówiąc: «Potomstwu twemu daję ten kraj, od Rzeki Egipskiej aż do rzeki wielkiej, rzeki Eufrat, 19 wraz z Kenitami, Kenizytami, Kadmonitami, 20 Chetytami, Peryzzytami, Refaitami, 21 Amorytami, Kananejczykami, Gargaszytami i Jebusytami».

#### Izmael, syn Abrama z Hagar

**16:**1 Saraj, żona Abrama, nie urodziła mu jednak potomka. Miała zaś niewolnicę Egipcjankę, imieniem Hagar. 2 Rzekła więc Saraj do Abrama: «Ponieważ **Jahweh** zamknął mi łono, abym nie rodziła, zbliż się do mojej niewolnicy; może z niej będę miała dzieci». Abram usłuchał rady Saraj.

3 Saraj, żona Abrama, wzięła zatem niewolnicę Hagar, Egipcjankę, i dała ją za żonę mężowi swemu Abramowi, gdy już minęło dziesięć lat, odkąd Abram osiedlił się w Kanaanie.

4 Abram zbliżył się do Hagar i ta stała się brzemienna. A widząc, że jest brzemienna, zaczęła lekceważyć swą panią. 5 Wtedy Saraj rzekła do Abrama: «Przez ciebie doznaję zniewagi; ja sama dałam ci moją niewolnicę za żonę, ona zaś czując się brzemienną, lekceważy mnie. Niechaj **Jahweh** będzie sędzią między mną a tobą!» 6 Abram rzekł do Saraj: «Przecież niewolnica twoja jest w twojej mocy: postąp z nią, jak będziesz uważała za dobre». Saraj upokorzyła Hagar; wtedy Hagar od niej uciekła.

7 **Wysłannik Jahweh** znalazł Hagar na pustyni u źródła przy drodze wiodącej do Szur i zapytał: «Hagar, niewolnico Saraj, skąd przyszłaś i dokąd idziesz?» A ona odpowiedziała: «Uciekłam od mojej pani, Saraj». 9 Wtedy **Wysłannik Jahweh** rzekł do niej: «Wróć do twej pani i pokornie poddaj się pod jej władzę». 10 Po czym **Wysłannik Jahweh** oznajmił: «Rozmnożę twoje potomstwo tak bardzo, że nie będzie można go policzyć». 11 I mówił **Wysłannik Jahweh**: «Jesteś brzemienna i urodzisz syna, któremu dasz imię Izmael, bo słyszał **Jahweh**, gdy byłaś upokorzona. 12 A będzie to człowiek dziki jak onager: będzie on walczył przeciwko wszystkim i wszyscy - przeciwko niemu; będzie on utrapieniem swych pobratymców». 13 Hagar nazwała **Jahweh** przemawiającego do niej "Tyś **El** widzialny", bo mówiła: «Wszak tu widziałam Widzącego mnie, a jestem żywa». 14 Dlatego tę studnię nazwano "Studnią Lachaj-Roj" - Jest to ta, która znajduje się pomiędzy Kadesz i Bered.

15 Hagar urodziła Abramowi syna. I Abram nazwał zrodzonego mu przez Hagar syna imieniem Izmael. 16 Abram miał lat osiemdziesiąt sześć, gdy mu Hagar urodziła Izmaela.

#### Obrzezanie – II przymierze z Abramem

**17:**1 A gdy Abram miał dziewięćdziesiąt dziewięć lat, ukazał mu się **Jahweh** i rzekł do niego: «Jam jest **El Szaddaj**. Służ Mi i bądź nieskazitelny, 2 chcę bowiem zawrzeć moje przymierze pomiędzy Mną a tobą i dać ci niezmiernie liczne potomstwo». 3 Abram padł na oblicze, a **Elohim** tak do niego mówił: 4 «Oto moje przymierze z tobą: staniesz się ojcem mnóstwa narodów. 5 Nie będziesz więc odtąd nazywał się Abram, lecz imię twoje będzie Abraham, bo uczynię ciebie ojcem mnóstwa narodów». 6 Sprawię, że będziesz niezmiernie płodny, tak że staniesz się ojcem narodów i pochodzic będą od ciebie królowie. 7 Przymierze moje, które zawieram pomiędzy Mną a tobą oraz twoim potomstwem, będzie trwało z pokolenia w pokolenie jako przymierze wieczne, abym był **Elohim** twoim, a potem twego potomstwa. 8 I oddaję tobie i twym przyszłym potomkom kraj, w którym przebywasz, cały kraj Kanaan, jako własność na wieki, i będę ich **Elohim** ».

9 Potem **Elohim** rzekł do Abrahama: «Ty zaś, a po tobie twoje potomstwo przez wszystkie pokolenia, zachowujcie przymierze ze Mną. 10 Przymierze, które będziecie zachowywali między Mną a wami, czyli twoim przyszłym potomstwem, polega na tym: wszyscy wasi mężczyźni mają być obrzezani; 11 będziecie obrzezywali ciało napletka na znak przymierza waszego ze Mną. 12 Z pokolenia w pokolenie każde wasze dziecko płci męskiej, gdy będzie miało osiem dni, ma być obrzezane - sługa urodzony w waszym domu lub nabyty za pieniądze - każdy obcy, który nie jest potomkiem twoim - 13 ma być obrzezany; obrzezany ma być sługa urodzony w domu twoim lub nabyty za pieniądze. Przymierze moje, przymierze obrzezania, będzie przymierzem na zawsze. 14 Nieobrzezany, czyli mężczyzna, któremu nie obrzezano ciała jego napletka, taki człowiek niechaj będzie usunięty ze społeczności twojej; zerwał on bowiem przymierze ze Mną».

#### Zapowiedź narodzenia Izaaka

15 I mówił **Elohim** do Abrahama: «Żony twej nie będziesz nazywał imieniem Saraj, lecz imię jej będzie Sara. 16 Błogosławiąc jej, dam ci i z niej syna, i będę jej nadal błogosławił, tak że stanie się ona matką ludów i królowie będą jej potomkami». 17 Abraham, upadłszy na twarz, roześmiał się; pomyślał sobie bowiem: «Czyż człowiekowi stuletniemu może się urodzić syn? Albo czy dziewięćdziesięcioletnia Sara może zostać matką?» 18 Rzekł zatem do **Elohim**: «Oby przynajmniej Izmael żył pod Twoją opieką!» 19 A **Elohim** mu na to: «Ależ nie! Żona twoja, Sara, urodzi ci syna, któremu dasz imię Izaak. Z nim też zawrę przymierze, przymierze wieczne z jego potomstwem, które po nim przyjdzie. 20 Co do Izmaela, wysłucham cię: Oto pobłogosławię mu, żeby był płodny, i dam mu niezmiernie liczne potomstwo; on będzie ojcem dwunastu książąt, narodem wielkim go uczynię. 21 Moje zaś przymierze zawrę z Izaakiem, którego **urodzi ci Sara za rok o tej porze**».

22 Wypowiedziawszy te słowa, **Elohim** oddalił się od Abrahama. 23 Wtedy Abraham, wzięwszy swego syna Izmaela i wszystkich zrodzonych w jego domu lub tych, których nabył za pieniądze - wszystkich swych domowników płci męskiej - jeszcze tego samego dnia obrzezał ciało ich napletka, tak jak mu to nakazał **Elohim**.

24 Abraham miał lat dziewięćdziesiąt dziewięć, gdy obrzezano ciało jego napletka, 25 a Izmael miał lat trzynaście, gdy obrzezano ciało jego napletka. 26 Tego samego dnia zostali więc obrzezani: Abraham i syn jego Izmael, 27 a wraz z nimi zostali obrzezani wszyscy jego domownicy - słudzy urodzeni w jego domu albo obcy, nabyci za pieniądze.

### Jahweh u Abrahama

**18:1** **Jahweh** ukazał się Abrahamowi pod **dębami Mamre**, gdy ten siedział u wejścia do namiotu w najgorętszej porze dnia. 2 Abraham spojrzawszy dostrzegł trzech ludzi naprzeciw siebie. Ujrawszy ich podążył od wejścia do namiotu na ich spotkanie. A oddawszy im pokłon do ziemi, 3 rzekł: «O **Panie mój**, jeśli darzysz mnie życzliwością, racz nie omijać Twego sługi! 4 Przyniosę trochę wody, wy zaś raczcie obmyć sobie nogi, a potem odpocznijcie pod drzewami. 5 Ja zaś pójdę wziąć nieco chleba, abyście się pokrzepili, zanim pójdziecie dalej, skoro przechodzicie koło sługi waszego». A oni mu rzekli: «Uczyn tak, jak powiedziałeś».

6 Abraham poszedł więc spiesznie do namiotu Sary i rzekł: «Prędko zacznij ciasto z trzech miar najczystszej mąki i zrób podpłomyki». 7 Potem Abraham podążył do trzody i wybrałszy tłuste i piękne cielę, dał je słudze, aby ten szybko je przyrządził. 8 Po czym, wzięwszy twaróg, mleko i przyrządzone cielę, postawił przed nimi, a gdy oni jedli, stał przed nimi pod drzewem.

9 Zapytali go: «Gdzie jest twoja żona, Sara?» - Odpowiedział im: «W tym oto namiocie». 10 Rzekł mu [jeden z nich]: «**O tej porze za rok znów wrócę do ciebie, twoja zaś żona Sara będzie miała wtedy syna**». Sara przysłuchiwała się u wejścia do namiotu, [które było tuż] za Abrahamem. 11 Abraham i Sara byli w bardzo podeszłym wieku. Toteż Sara nie miewała przypadłości właściwej kobietom. 12 Uśmiechnęła się więc do siebie i pomyślała: «Teraz, gdy przekwitłam, mam doznawać rozkoszy, i mój mąż starzec?» 13 **Jahweh** rzekł do Abrahama: «Dlaczego to Sara śmieje się i myśli: Czy naprawdę będę mogła rodzić, gdy już się zestarzałam? 14 Czy jest coś, co byłoby niemożliwe dla **Jahweh**? **Za rok o tej porze wrócę do ciebie, i Sara będzie miała syna**». 15 Wtedy Sara zaparła się, mówiąc: «Wcale się nie śmiałam» - bo ogarnęło ją przerażenie. Ale *on* powiedział: «Nie. Śmiałaś się!»

### W stronę Sodomy

16 Potem ludzie ci **odeszli i skierowali się ku Sodomie**. Abraham zaś szedł z nimi, aby ich odprowadzić, 17 a **Jahweh** mówił sobie: «Czyż miałbym zataić przed Abrahamem to, co zamierzam uczynić? 18 Przecież ma się on stać ojcem wielkiego i potężnego narodu, i przez niego otrzymają błogosławieństwo wszystkie ludy ziemi. 19 Bo upatrzyłem go jako tego, który będzie nakazywał potomkom swym oraz swemu rodowi, aby przestrzegając przykazań **Jahweh** postępowali sprawiedliwie i uczciwie, tak żeby **Jahweh** wypełnił to, co obiecał Abrahamowi».

20 Po czym **Jahweh** rzekł: «Skarga na Sodomę i Gomorę głośno się rozlega, bo występki ich [mieszkańców] są bardzo ciężkie. 21 Chcę więc iść i zobaczyć, czy postępują tak, jak głosi oskarżenie, które do Mnie doszło, czy nie; dowiem się».

22 Wtedy to ludzie ci **odeszli w stronę Sodomy**, a Abraham stał dalej przed **Jahweh**. 23 Zbliżywszy się do Niego, Abraham rzekł: «Czy zamierzasz wygubić sprawiedliwych wespół z bezbożnymi? 24 Może w tym mieście

jest pięćdziesięciu sprawiedliwych; czy także zniszczysz to miasto i nie przebaczysz mu przez wzgląd na owych pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy w nim mieszkają? 25 O, nie dopuść do tego, aby zginęli sprawiedliwi z bezbożnymi, aby stało się sprawiedliwemu to samo, co bezbożnemu! O, nie dopuść do tego! Czyż Ten, który jest sędzią nad całą ziemią, mógłby postąpić niesprawiedliwie?»

26 **Jahweh** odpowiedział: «Jeżeli znajdę w Sodomie pięćdziesięciu sprawiedliwych, przebaczę całemu miastu przez wzgląd na nich».

27 Rzekł znowu Abraham: «Pozwól, o **Panie mój**, że jeszcze ośmielę się mówić do Ciebie, choć jestem pyłem i prochem. 28 Gdyby wśród tych pięćdziesięciu sprawiedliwych zabrakło pięciu, czy z braku tych pięciu zniszczysz całe miasto?» A on rzekł: «Nie zniszczę, jeśli znajdę tam czterdziestu pięciu».

29 Abraham znów odezwał się tymi słowami: «A może znalazłoby się tam czterdziestu?» A on rzekł: «Nie dokonam zniszczenia przez wzgląd na tych czterdziestu».

30 Wtedy Abraham powiedział: «Niech się nie gniewa **Pan mój**, jeśli rzeknę: może znalazłoby się tam trzydziestu?» A on rzekł: «Nie dokonam zniszczenia, jeśli znajdę tam trzydziestu».

31 Rzekł Abraham: «Pozwól, o **Panie mój**, że ośmielę się zapytać: gdyby znalazło się tam dwudziestu?» A on rzekł: «Nie zniszczę przez wzgląd na tych dwudziestu».

32 Na to Abraham: «O, racz się nie gniewać, **Panie mój**, jeśli raz jeszcze zapytam: gdyby znalazło się tam dziesięciu?» A on rzekł: «Nie zniszczę przez wzgląd na tych dziesięciu».

33 Wtedy **Jahweh**, skończywszy rozmowę z Abrahamem, odszedł, a Abraham wrócił do siebie.

### Zniszczenie Sodomy

**19**:1 Owi dwaj **Wysłannicy** przybyli do Sodomy wieczorem, kiedy to Lot siedział w bramie Sodomy. Gdy Lot ich ujrzął, wyszedł naprzeciw nich i oddawszy im pokłon do ziemi 2 rzekł: «Raczie, **Panowie moi**, zajmć do domu sługi waszego na nocleg; obmyjcie sobie nogi. a rano pójdziecie w dalszą drogę». Ale oni mu rzekli: «Nie! Spędzimy noc na dworze». 3 Gdy on usilnie ich prosił, zgodzili się i weszli do jego domu. On zaś przygotował wieczerzę, poleciwszy upiec chleba praśnego. I posilili się. 4 Zanim jeszcze udali się na spoczynek, mieszkający w Sodomie mężczyźni, młodzi i starzy, ze wszystkich stron miasta, otoczyli dom, 5 wywołali Lota i rzekli do niego: «Gdzie tu są ci ludzie, którzy przyszli do ciebie tego wieczoru? Wyprowadź ich do nas, abyśmy mogli z nimi poswawolić!» 6 Lot, który wyszedł do nich do wejścia, zaryglowawszy za sobą drzwi, 7 rzekł im: «Bracia moi, proszę was, nie dopuszczajcie się tego występku! 8 Mam dwie córki, które jeszcze nie żyły z mężczyzną, pozwólcie, że je wyprowadzę do was; postąpicie z nimi, jak się wam podoba, bylebyście tym ludziom niczego nie czynili, bo przecież są oni pod moim dachem!» 9 Ale oni krzyknęli: «Odejdź precz!» I mówili: «Sam jest tu przybyszem i śmie nami rządzić! Jeszcze gorzej z tobą możemy postąpić niż z nimi!» I rzucili się gwałtownie na tego męża, na Lota, inni zaś przybliżyli się, aby wyważyć drzwi. 10 Wtedy ci dwaj mężowie, wsunawszy ręce, przyciągnęli Lota ku sobie do wnętrza domu i zaryglowali drzwi. 11 Tych zaś mężczyzn u drzwi domu, młodych i starych porazili ślepotą. Toteż na próżno usiłowali oni odnaleźć wejście.

12 A potem ci dwaj mężowie rzekli do Lota: «Kogokolwiek jeszcze masz w tym mieście, zięcia, synów i córki oraz wszystkich bliskich, wyprowadź stąd. 13 Mamy bowiem zamiar **zniszczyć** to miasto, ponieważ oskarżenie przeciw niemu do **Jahweh** tak się wzmogło, że **Jahweh** posłał nas, aby je zniszczyć». 14 Wyszedł więc Lot, aby powiedzieć tym, którzy jako [przyszli] zięciowie mieli wziąć jego córki za żony: «Chodźcie, wyjdźcie z tego miasta, bo **Jahweh** ma je zniszczyć!» Oni jednak myśleli, że on żartuje.

15 Gdy już zaczynało świtać, **Wysłannicy** przynaglali Lota, mówiąc: «Prędkiej, weź żonę i córki, które są przy tobie, abyś nie zginął z winy tego miasta». 16 Kiedy zaś on zwlekał, mężowie ci chwycili go, jego żonę i dwie córki za ręce - **Jahweh** bowiem litował się nad nim - i wyciągnęli ich, i wyprowadzili poza miasto. 17 A gdy ich już wyprowadzili z miasta, rzekł jeden z nich: «Uchodź, abyś ocalał swe życie. Nie oglądaj się za siebie i nie zatrzymuj się nigdzie w tej okolicy, ale szukaj schronienia w górach, bo inaczej zginiesz!»

18 Ale Lot rzekł do nich: «Nie, **Panie mój**! 19 Jeśli darzysz twego sługę życzliwością, uczyni większą łaskę niż ta, którą mi wyświadczyłeś, ratując mi życie: bo ja nie mogę szukać schronienia w górach, aby tam nie dosięgło mnie nieszczęście i abym nie zginął. 20 Oto jest tu w pobliżu miasto, do którego mógłbym uciec. A choć jest ono małe, w nim znajdę schronienie. Czyż nie jest ono małe? Ja zaś będę mógł ocalić życie». 21 Odpowiedział mu: «Przychylam się i do tej twojej prośby; nie zniszczę więc miasta, o którym mówisz. 22 Szybko zatem schroń się w nim, bo nie mogę dokonać zniszczenia, dopóki tam nie wejdiesz». Dlatego dano temu miastu nazwę Soar.

23 Słońce weszło już nad ziemią, gdy Lot przybył do Soaru. 24 A wtedy **Jahweh** spuścił na Sodomę i Gomorę deszcz siarki i ognia od **Jahweh z nieba**. 25 I tak zniszczył te miasta oraz całą okolicę wraz ze wszystkimi mieszkańcami miast, a także roślinność. 26 Żona Lota, która szła za nim, obejrzała się i stała się słupem soli. 27 Abraham, wstawszy rano, udał się na to miejsce, na którym przedtem stał przed **Jahweh**. 28 I gdy spojrzął w stronę Sodomy i Gomory i na cały obszar dokoła, zobaczył unoszący się nad ziemią gęsty dym, **jak gdyby z pieca**, w którym topią metal. 29 Tak więc **Elohim**, niszcząc okoliczne miasta, przez wzgląd **Elohim** na Abrahama ocalił Lotę od zagłady, jakiej uległy te miasta, w których Lot przedtem mieszkał.

#### Występek córek Lota

30 Lot wyszedł z Soaru i zamieszkał wraz z dwiema swymi córkami w górach, gdyż bał się pozostawać w tym mieście. A gdy mieszkał z dwiema swymi córkami w pieczarze, 31 rzekła starsza do młodszej: «Ojciec nasz wprawdzie już stary, ale nie ma w tej okolicy mężczyzny, który by przyszedł do nas na sposób wszystkim właściwy. 32 Chodź więc, upoimy ojca naszego winem i położymy się z nim, a tak będziemy miały potomstwo z ojca naszego». 33 Upoiły więc swego ojca winem tej samej nocy; wtedy starsza poszła i położyła się przy ojcu swoim, on zaś nawet nie wiedział ani kiedy się kładła, ani kiedy wstała.

34 Nazajutrz rzekła starsza do młodszej: «Oto ostatniej nocy ja spałam z ojcem; upóymy go winem także tej nocy i idź ty, i śpij z nim, abyśmy obie miały potomstwo z ojca naszego». 35 Upoiły więc i tej nocy ojca swego winem i poszła młodsza i położyła się przy nim; a on nawet nie wiedział, kiedy się kładła i kiedy wstała. 36 I tak obie córki Lota stały się brzemienne za sprawą swego ojca.

37 Starsza, urodziwszy potem syna, dała mu imię Moab. Ten był praojcem dzisiejszych Moabitów. 38 Młodsza również urodziła syna i nazwała go Ben-Ammi. Ten zaś stał się praojcem dzisiejszych Ammonitów.

#### Abraham w Gerarze. Drugie porwanie Sary [duplet opisu Rdz 12:9-20]

**20:1** Potem Abraham **powędrował stamtąd** do Negebu i osiedlił się pomiędzy Kadesz a Szur.

A gdy przebywał w Gerarze, 2 mawiał o swej żonie Sarze: «Jest ona moją siostrą». Wobec tego Abimelek, król Geraru, wysłał [swoich] ludzi, by zabrali Sarę. 3 Tej samej jednak nocy przyszedł **Elohim** do Abimeleka we śnie i powiedział do niego: «Umrzesz z powodu tej kobiety, którą zabrałeś, gdyż ona ma męża». 4 Abimelek, który jeszcze nie zbliżył się do niej, rzekł: «**Panie mój**, czy miałbyś także ukarać śmiercią ludzi niewinnych? 5 Przecież on mi mówił: "Ona jest moją siostrą", i przecież ona również mówiła: "On jest moim bratem". Uczyniłem to w prostocie serca i z rękami czystymi».

6 Wtedy **Elohim** rzekł do niego: «I ja wiem, że uczyniłeś to w prostocie serca. Toteż sam ciebie powstrzymałem od wykroczenia przeciwko Mnie; dlatego nie dopuściłem, abyś się jej dotknął. 7 Teraz więc zwróć żonę temu człowiekowi, bo jest on prorokiem i będzie się modlił za ciebie, abyś pozostał przy życiu. Jeżeli zaś nie zwrócisz, wiedz, że na pewno nie minie śmierć ciebie i wszystkich twoich bliskich».

8 Nazajutrz rano Abimelek zwołał wszystkich swoich domowników i opowiedział im to wszystko, oni zaś bardzo się przerazili. 9 Potem Abimelek wezwał Abrahama i rzekł mu: «Cóż ci zawiniłem, że o mało nie doprowadziłeś mnie i moich poddanych do wielkiego grzechu? Postąpiłeś ze mną tak, jak nie powinno się postępować!» 10 I zapytał Abimelek Abrahama: «Jaki miałeś zamiar, czyniąc to?» 11 Abraham odpowiedział: «Bo myślałem: Na pewno nie ma tu [u ludzi] bojaźni wobec **Elohim** i zabiją mnie z powodu mej żony. 12 Zresztą jest ona rzeczywiście moją siostrą, jako córka ojca mego, lecz innej matki; mimo to została moją żoną. 13 Gdy więc **Elohim** kazał mi wyruszyć z domu mego ojca na wędrowkę, rzekłem do niej: Wyświadczysz mi przysługę, gdy tam, dokąd przyjdziemy, będziesz mówiła do mnie: On jest moim bratem».

14 Wtedy Abimelek dał Abrahamowi owce, woły, niewolników i niewolnice i zwrócił mu żonę jego Sarę. 15 Po czym rzekł: «Oto kraj mój przed tobą: zamieszkać, gdzie ci się podoba!» 16 Do Sary powiedział: «Daję bratu twemu tysiąc sztuk srebra; niechaj to będzie dla ciebie dowodem, że jesteś bez winy, wobec wszystkich, którzy są z tobą».



17 Abraham pomodlił się do **Elohim** i **Elohim** uzdrowił Abimeleka, żonę jego i jego niewolnice, aby mogli mieć potomstwo; 18 **Jahweh** bowiem dotknął niepłodnością wszystkie łona w domu Abimeleka za Sarę, żonę Abrahama.

#### Narodziny Izaaka. Oddalenie Izmaela

**21:1** Wreszcie **Jahweh** okazał Sarze łaskawość, jak to obiecał, i **Jahweh** uczynił jej to, co zapowiedział.

2 Sara stała się brzemienną i urodziła sędziemu Abrahamowi syna w tym właśnie czasie, jaki **Elohim** wyznaczył. 3 Abraham dał swemu synowi, którego mu Sara urodziła, imię Izaak. 4 Abraham obrzezał Izaaka, gdy ten miał osiem dni, tak jak to **Elohim** mu przykazał.

5 Abraham miał sto lat, gdy mu się urodził syn jego Izaak. 6 Sara mówiła: «Powód do śmiechu dał mi **Elohim**. Każdy, kto się o tym dowie, śmiać się będzie z mej przyczyny». 7 I dodawała: «Któż by się ośmielił rzec Abrahamowi: Sara będzie karmiła piersią dzieci, a jednak urodziłam syna mimo podeszłego wieku mego męża».

8 Dziecko podrosło i zostało odłączone od piersi. Abraham wyprawił wielką ucztę w tym dniu, w którym Izaak został odłączony od piersi. 9 Sara widząc, że syn Egipcjanki Hagar, którego ta urodziła Abrahamowi, naśmiewa się z Izaaka, 10 rzekła do Abrahama: «Wypędź tę niewolnicę wraz z jej synem, bo syn tej niewolnicy nie będzie współdziedzicem z synem moim Izaakiem». 11 To powiedzenie Abraham uznał za bardzo złe - ze względu na swego syna. 12 A wtedy **Elohim** rzekł do Abrahama: «Niechaj ci się nie wydaje złe to, co Sara powiedziała o tym chłopcu i o twojej niewolnicy. Posłuchaj jej, gdyż tylko od Izaaka będzie nazwane twoje potomstwo. 13 Syna zaś tej niewolnicy uczynię również wielkim narodem, bo jest on twoim potomkiem».

14 Nazajutrz rano wziął Abraham chleb oraz bukłak z wodą i dał Hagar, wkładając jej na barki, i wydalil ją wraz z dzieckiem. Ona zaś poszła i błąkała się po pustyni Beer-Szeby. 15 A gdy zabrakło wody w bukłaku, ułożyła dziecko pod jednym krzewem, 16 po czym odeszła i usiadła opodal tak daleko, jak łuk doniesie, mówiąc: «Nie będę patrzyła na śmierć dziecka». I tak siedząc opodal, zaczęła głośno płakać. 17 Ale **Elohim** usłyszał jęk chłopca tam leżącego. 18 Wstań, podnieś chłopca i weź go za rękę, bo uczynię go wielkim narodem». 19 Po czym **Elohim** otworzył jej oczy i ujrziała studnię z wodą; a ona poszła, napełniła bukłak wodą i dała chłopcu pić.

20 **Elohim** otaczał chłopca opieką, gdy dorósł. Mieszkał on na pustyni i stał się łucznikiem. 21 Mieszkał stale na pustyni Paran; matka zaś jego sprowadziła mu żonę z ziemi egipskiej.

#### Przymierze Abrahama z Abimelekiem

22 W owym czasie Abimelek z dowódcą swego wojska Pikolem tak powiedział do Abrahama: « **Elohim** pomaga ci we wszystkim, co czynisz. 23 Złóż mi więc teraz tu na tym miejscu przysięgę na **Elohim**, że ani wobec mnie, ani wobec mego potomstwa bliższego i dalszego nie dopuścisz się zdrady; że jak ja obszedłem się z tobą łaskawie, tak też i ty będziesz postępował względem mnie i tej ziemi, w której jesteś gościem». 24 Abraham rzekł: «Przysięgam!» 25 Równocześnie jednak Abraham zrobił Abimelekowi wymówkę z powodu studni z wodą, zabranej mu przemocą przez ludzi Abimeleka. 26 Abimelek odpowiedział: «Nie wiem, kto to uczynił, boś ty mi nie dał o tym znać. Dopiero teraz dowiaduję się o tym».

27 A potem Abraham dał Abimelekowi owce i woły, i tak obaj zawarli przymierze. 28 Abraham wydzielił nadto z trzody siedem jagniąt. 29 Abimelek zapytał Abrahama: «Co znaczy tych siedem jagniąt, które oddzieliłeś?» 30 Odpowiedział Abraham: «Tych siedem jagniąt przyjmiesz ode mnie, żebym mógł mieć dowód, że to ja wykopałem ową studnię».

**31** Dlatego nazwano tę miejscowość Beer-Szeba, bo tam obaj złożyli przysięgę.

32 Po zawarciu przymierza w Beer-Szebie Abimelek i dowódca jego wojska Pikol udali się w powrotną drogę do kraju Filistynów. 33 Abraham zaś zasadził w Beer-Szebie drzewo tamaryszkowe. Tam też **wzywał imienia Jahweh El Olam [Boga Wiekuistego]**. 34 I tak przebywał Abraham przez długi czas w kraju Filistynów.

#### Próba Abrahama w Morii

**22:**1 A po tych wydarzeniach **Elohim** wystawił Abrahama na próbę. Rzekł do niego: «Abrahamie!» A gdy on odpowiedział: «Oto jestem» - 2 powiedział: «Weź twego syna jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idź do kraju Moria i tam złoś go w ofierze na jednym z pagórków, jakie ci wskażę».

3 Nazajutrz rano Abraham osiodłał swego osła, zabrał z sobą dwóch swych ludzi i syna Izaaka, narąbał drzewa do spalenia ofiary i ruszył w drogę do miejscowości, o której mu **Elohim** powiedział. 4 Na trzeci dzień Abraham, spojrzawszy, dostrzegł z daleka ową miejscowość. 5 I wtedy rzekł do swych sług: «Zostańcie tu z osłem, ja zaś i chłopiec pójdziemy tam, aby oddać pokłon, a potem wrócimy do was». 6 Abraham, zabrawszy drwa do spalenia ofiary, włożył je na syna swego Izaaka, wziął do ręki ogień i nóż, po czym obaj się oddalili.

7 Izaak odezwał się do swego ojca Abrahama: «Ojczy mój!» A gdy ten rzekł: «Oto jestem, mój synu» - zapytał: «Oto ogień i drwa, a gdzież jest jagnię na całopalenie?» 8 Abraham odpowiedział: « **Elohim** upatrzył sobie jagnię na całopalenie, synu mój». I szli obydwoj dalej. 9 A gdy przyszli na to miejsce, które **Elohim** wskazał, Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa i związawszy syna swego Izaaka położył go na tych drwach na ołtarzu. 10 Potem Abraham sięgnął ręką po nóż, aby zabić swego syna.

11 Ale wtedy zawołał do niego **Wysłannik Jahweh** z niebios i rzekł: «Abrahamie, Abrahamie!» A on rzekł: «Oto jestem». 12 Powiedział mu: «Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyn mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się **Elohim**, bo nie odmówiłeś Mi nawet twego jedynego syna».

13 Abraham, obejrzawszy się poza siebie, spostrzegł barana uwikłanego rogami w zaroślach. Poszedł więc, wziął barana i złożył w ofierze całopalnej zamiast swego syna. 14 I dał Abraham miejscu temu nazwę **Jahweh-Jired** [się ukazał]. Stąd to mówi się dzisiaj: «Na wzgórzu **Jahweh** się ukazuje».

15 Po czym **Wysłannik Jahweh** przemówił głośno z nieba do Abrahama po raz drugi: 16 «Przysięgam na siebie, ~~wyroczenia~~ zaręczył **Jahweh**, że ponieważ uczyniłeś to, a nie oszczędziłeś syna twego jedynego, 17 będę ci błogosławił i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie i jak ziarnka piasku na wybrzeżu morza; potomkowie twoi zdobędą warownie swych nieprzyjaciół. 18 Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia [takiego, jakie jest udziałem] twego potomstwa, dlatego że usłuchałeś mego rozkazu».

19 Abraham wrócił do swych sług i wyruszywszy razem z nimi w drogę, poszedł do Beer-Szeby. I mieszkał Abraham nadal w Beer-Szebie.

#### Potomkowie Nachora

20 Po tych wydarzeniach doniesiono Abrahamowi: Milka również urodziła synów twemu bratu, Nachorowi: 21 Usa, syna pierworodnego, Buza, jego brata, Kemuela, praojca Aramejczyków, 22 Keseda, Chazo, Pildasza, Jidlafa oraz Betuela. 23 Betuel zaś był ojcem Rebeki. Ośmiu synów urodziła Milka Nachorowi, bratu Abrahama. 24 Również drugorzędną żoną Nachora, imieniem Reuma, urodziła Tebacha, Gachama, Tachasza i Maakę.

#### Śmierć i pogrzeb Sary

**23:**1 Sara doczekała się stu dwudziestu siedmiu lat życia. 2 Zmarła ona w Kiriath-Arba, czyli w Hebronie, w kraju Kanaan. Abraham rozpoczął więc obrzędową żałobę po Sarze, aby ją opłakać.

3 A potem powstawszy odszedł od swej zmarłej i zwrócił się do Chetytów z taką prośbą: 4 «Choć mieszkam wśród was jako przybysz, sprzedajcie mi tu u was grób na własność, abym mógł pochować moją zmarłą». 5 Chetyci dali taką odpowiedź Abrahamowi: 6 «Posłuchaj nas, panie! Uchodzisz wśród nas za człowieka szczególnie zaszczyconego przez **Elohim**; pochowaj więc swą zmarłą w najprzedniejszym z naszych grobów. Nikt z nas nie odmówi ci swego grobu do pochowania twej zmarłej». 7 Wtedy Abraham powstał i, oddawszy pokłon zgromadzonym Chetytom, zaczął do nich tak mówić: 8 «Jeśli godzicie się, abym pochował moją zmarłą, posłuchajcie mnie! Proście za mną Efrona, syna Sochara, 9 żeby mi sprzedał pieczarę Makpela, która znajduje się na krańcu jego pola; za odpowiednią cenę niechaj mi ją sprzeda, abym miał wśród was grób na własność». 10 Efron Chetyta, który siedział wśród swych współplemieńców, odpowiedział Abrahamowi wobec nich i wobec wszystkich wchodzących w bramę miasta: 11 «Nie, panie mój, posłuchaj mnie: pole to i pieczarę, która na nim się znajduje, daję ci; w obecności moich współbraci daję ci ją, pochowaj swą zmarłą». 12 Ale Abraham, oddawszy pokłon Chetytom, 13 oświadczył Efronowi wobec zebranych: «Raczej ty zechciej mnie posłuchać: daję pieniądze za to pole, przyjmij ode mnie, a wtedy dopiero pochowam tam moją zmarłą». 14 Efron dał na to

Abrahamowi taką odpowiedź: 15 «Panie mój, posłuchaj mnie: ziemia warta czterysta syklów srebra - suma niewielka dla mnie i dla ciebie - pochowaj swoją zmarłą!» 16 Abraham przystał na żądanie Efrona. Odważył więc Efronowi sumę, którą ten wymienił w obecności Chetytów: czterysta syklów srebra, jakie były wówczas w obiegu.

17 Tak więc posiadłość Efrona w Makpela, w pobliżu **Mamre**, czyli pole i znajdująca się na nim pieczara, oraz wszystkie drzewa wzdłuż jego granicy stały się 18 własnością Abrahama w obecności Chetytów i wszystkich, którzy wchodzili w bramę ich miasta.

19 A potem Abraham pochował swoją żonę Sarę w pieczarze na polu [zwanym] Makpela w pobliżu Mamre, czyli Hebronu, w kraju Kanaan. 20 Odtąd pole i znajdująca się na nim pieczara przeszły od Chetytów do Abrahama jako tytuł własności grobu.

#### Rebeka żoną Izaaka

**24:**1 Abraham zestarzał się i doszedł do podeszłego wieku, a **Jahweh** mu we wszystkim błogosławił. 2 I rzekł Abraham do swego sługi, który piastował w jego rodzinie godność zarządcy całej posiadłości: «Połóż mi twą rękę pod biodro<sup>1</sup>, 3 bo chcę, żebyś mi przysiągł na **Jahweh, Elohim nieba i Elohim ziemi**, że nie weźmiesz dla mego syna Izaaka żony spośród kobiet Kanaanu, w którym mieszkam, 4 ale że pójdziesz do mego rodzinnego kraju i wybierzesz żonę dla mego syna Izaaka». 5 Odpowiedział mu sługa: «A gdyby taka kobieta nie zechciała przyjść ze mną do tego kraju, czy mogę wtedy zaprowadzić twego syna do kraju, z którego pochodzisz?» 6 Rzekł do niego Abraham: «Nie czyn tego nigdy, abyś miał tam wracać z moim synem! 7 **Jahweh, Elohim niebios**, który mnie wywiódł z domu mego ojca i z mego kraju rodzinnego, który mi uroczyście obiecał: Potomstwu twemu dam ten kraj, On pośle **Wysłannika** swego przed tobą; znajdziesz tam żonę dla mego syna. 8 A gdyby owa kobieta nie chciała przyjść z tobą, wtedy jesteś zwolniony z przysięgi; byleś tylko z synem moim tam nie wracał». 9 Wtedy sługa położył rękę pod biodro Abrahama, pana swego, i przysiągł, że spełni, jak mu powiedziano.

10 Sługa ów zabrał z sobą dziesięć wielbłądów oraz kosztowności swego pana i wyruszył do Aram-Naharaim, do miasta, w którym mieszkał Nachor. 11 Tam rozsiadł wielbłądy przy studni poza miastem w porze wieczornej, wtedy właśnie, kiedy kobiety wychodziły czerpać wodę. 12 I modlił się: **Jahweh, Elohim pana mego Abrahama**, spraw, abym spotkał ją dzisiaj; bądź łaskaw dla mego pana Abrahama! 13 Gdy teraz stoję przy źródle i gdy córki mieszkańców tego miasta wychodzą, aby czerpać wodę, 14 niechaj dziewczyna, której powiem: "Nachyl mi dzban twój, abym się mógł napić", a ona mi odpowie: "Pij, a i wielbłądy twoje napoję", będzie tą, którą przeznaczyłeś dla sługi swego Izaaka; wtedy poznam, że jesteś łaskaw dla mego pana».

15 Zanim przestał się modlić, nadeszła Rebeka córka Betuela, syna Milki, żony Nachora, brata Abrahama; wyszła z dzbanem na ramieniu. 16 Panna to była bardzo piękna, dziewica, która nie obcowała jeszcze z mężem. Ona to zeszła do źródła i napełniwszy swój dzban, wracała. 17 Wtedy sługa ów szybko zabiegł jej drogę i rzekł: «Daj mi się napić trochę wody z twego dzbana!» 18 A ona powiedziała: «Pij, panie mój» - i szybko pochyliła swój dzban, i dała mu pić. 19 A gdy go napoiła, rzekła: «Także dla twych wielbłądów naczepię wody, aby mogły pić do woli». 20 Po czym szybko wylała ze swego dzbana wodę do koryta i pobiegła znów do studni czerpać wodę, aż nanosiła dla wszystkich wielbłądów. 21 On zaś zdziwiony czekał w milczeniu, aby się przekonać, czy **Jahweh** pozwoli mu dopiąć celu podróży, czy nie. 22 Ale gdy się wielbłądy napiły, wyjął kolczyk złoty wagi pół sykla<sup>2</sup> oraz włożył na jej ręce dwie bransolety złote ważące dziesięć syklów 23 i zapytał: «Czyją jesteś córką, powiedzże mi; czy w domu twego ojca jest miejsce dla nas na nocleg?» 24 A ona rzekła: «Jestem córką Betuela, syna Milki, którego ona urodziła Nachorowi». 25 Po czym dodała: «Dość u nas słomy i paszy oraz miejsca do przenocowania». 26 Wtedy człowiek ów padł na kolana i, oddawszy pokłon **Jahweh**, 27 rzekł: «Niech będzie błogosławiony **Jahweh, Elohim pana mego Abrahama**, który nie omieszkał okazać łaskawości swej i wierność memu panu, ponieważ **Jahweh** prowadził mnie w drodze do domu krewnych mego pana!»

28 Tymczasem dziewczyna pobiegła do domu i opowiedziała swej matce o tym, co zaszło. 29 A miała Rebeka brata imieniem Laban. Ten to Laban udał się śpiesznie do owego człowieka, za miasto do źródła. 30 Zobaczył bowiem kolczyk i bransolety na rękach swej siostry i usłyszał, jak Rebeka mówiła, co jej ów człowiek powiedział. Podeszedł więc do tego człowieka, stojącego z wielbłądami u źródła, 31 rzekł do niego: «Pójdź, błogosławiony przez **Jahweh**, czemu stoisz tu na dworze! Przygotowałem dom dla ciebie i miejsce dla twych wielbłądów». 32 Udał się więc ów człowiek do domu. Rozkietznano wielbłądy, dano słomę i paszę wielbłądom oraz wodę do

obmycia jego nóg i nóg ludzi, którzy z nim byli. 33 Gdy zaś podano owemu człowiekowi posiłek, rzekł: «Nie będę jadł, dopóki nie przedstawię mej prośby». Rzekł Laban: «Mów». 34 I zaczął mówić: «Jestem sługą Abrahama. 35 **Jahweh** w szczególny sposób błogosławił memu panu, toteż stał się on zamożny: dał mu owce, woły, srebro, złoto, niewolników, niewolnice, wielbłądy i osły. 36 Żona zaś pana mego, Sara, urodziła panu memu w podeszłym swym wieku syna. Jemu to oddał on całą swą majątność. 37 Pan mój kazał mi przysiąc, że spełnię takie polecenie: Nie wolno ci wziąć żony dla mego syna spośród kobiet Kanaanu - kraju, w którym przebywam, 38 lecz masz udać się do rodziny mego ojca, do moich krewnych, i stamtąd wziąć żonę dla mego syna. 39 Gdy zaś rzekłem memu panu: A jeśli taka kobieta nie zechce pójść ze mną - 40 odpowiedział mi: **Jahweh**, któremu służę, pośle z tobą swego **Wysłannika** i sprawi, że zamiar twój ci się powiedzie, że weźmiesz żonę dla mego syna z rodziny mojej, z rodu mego ojca. 41 Będziesz zaś zwolniony z przysięgi, jeśli przyjdiesz do mych krewnych, a oni ci jej nie dadzą; tylko wtedy będziesz zwolniony z przysięgi. 42 Gdy więc dziś przyszedłem do źródła, modliłem się: **Jahweh, Elohim pana mego Abrahama**, jeśli taka wola Twoja, spraw, abym dopiął celu podróży, którą odbywam. 43 Oto jestem u źródła. Niech więc stanie się tak, żeby ta dziewczyna wyszła czerpać wodę, A gdy jej powiem: Daj mi się napić trochę wody z twego dzbana, 44 niechaj mi powie: Pij ty, a i wielbłądy twe napoję; będzie to ta kobieta, którą **Jahweh** wybrał dla syna pana mego. 45 Zaledwie przestałem tak w duchu się modlić, ukazała się Rebeka z dzbanem na ramieniu i zeszła do źródła, aby czerpać wodę. Wtedy powiedziałem do niej: Daj mi pić. 46 Ona zaś szybko nachyliła swój dzban i powiedziała: Pij, a potem napoję także twe wielbłądy. I napiłem się i wielbłądy moje napoiła. 47 A gdy ją zapytałem: Czyją jesteś córką, odpowiedziała: Jestem córką Betuela, syna Nachora, którego urodziła Milka. Włożyłem więc kolczyk w jej nozdrza i bransolety na jej ręce. 48 A potem padłem na kolana i oddałem pokłon **Jahweh**; i dziękowałem **Jahweh, Elohim pana mego Abrahama**, że poprowadził mnie drogą właściwą, abym wziął bratanicę pana mego za żonę dla jego syna. 49 A teraz powiedzcie mi, czy chcecie okazać panu mojemu prawdziwą życzliwość; a jeśli nie - powiedzcie, a wtedy udam się gdzie indziej»3.

50 Wtedy Laban i Betuel tak odpowiedzieli: «Ponieważ **Jahweh** tak zamierzył, nie możemy ci powiedzieć nie lub tak. 51 masz przed sobą Rebeke, weź ją z sobą i idź. Niechaj będzie ona żoną syna pana twego, jak postanowił **Jahweh** ». 52 Gdy sługa Abrahama usłyszał te ich słowa, oddał pokłon **Jahweh**. 53 Po czym wyjąwszy srebrne i złote klejnoty oraz szaty, dał je Rebecce; a bratu i matce jej ofiarował kosztowności. 54 Potem on i ci, którzy z nim przybyli, najadłszy się i napiwszy, udali się na spoczynek. A gdy wstali rano, rzekł sługa Abrahama: «Pozwólcie mi wrócić do mego pana». 55 Odpowiedzieli brat i matka dziewczyny: «Niechaj pozostanie ona z dziesięć dni, zanim odejdzie». 56 Ale on przynaglał mówiąc: «Nie zatrzymujcie mnie wy, skoro **Jahweh** pozwolił mi dopiąć celu mojej podróży. Pozwólcie mi odejść i wrócić do mego pana». 57 Wtedy oni rzekli: «Zawołajmy dziewczynę i zapytajmy ją samą». 58 Zawołali zatem Rebeke i spytali: «Czy chcesz iść z tym człowiekiem?» A ona odpowiedziała: «Chcę iść». 59 Wyprawili więc Rebeke, siostrę swoją, i jej piastunkę ze sługą Abrahama i jego ludźmi. 60 Pobłogosławili Rebeke i tak rzekli: «Siostro nasza, wzrastaj w tysiące nieprzeliczone; i niech potomstwo twoje zdobędzie bramy swych nieprzyjaciół!»

61 Po czym Rebeka i jej niewolnice wsiadły na wielbłądy i ruszyły w drogę za owym człowiekiem. Sługa Abrahama zabrał więc Rebeke i odjechał. 62 A Izaak, który naówczas mieszkał w Negebie, właśnie wracał od studni Lachaj-Roj; 63 wyszedł bowiem pogrążony w smutku na pole przed wieczorem. Podniósłszy oczy ujrzał zbliżające się wielbłądy. 64 Gdy zaś Rebeka podniosła oczy, spostrzegła Izaaka, szybko zsiadła z wielbłąda 65 i spytała sługi: «Kto to jest ten mężczyzna, który idzie ku nam przez pole?» Sługa odpowiedział: «To mój pan». Wtedy Rebeka wzięła zastronę i zakryła twarz. 66 Kiedy sługa opowiedział Izaakowi o wszystkim, czego dokonał, 67 Izaak wprowadził Rebeke do namiotu Sary, swej matki. Wziąwszy Rebeke za żonę, Izaak miłował ją, bo była mu pociechą po matce.

### Potomkowie Abrahama i Ketury. Śmierć Abrahama

**25:1** Abraham poślubił jeszcze drugą kobietę, imieniem Ketura. 2 Ona to urodziła mu Zimrana, Jokszana, Medana, Midiana, Jiszbaka i Szuacha.

3 Jokszan był ojcem Saby i Dedana; synami zaś Dedana byli: Aszurim, Letuszim i Leummim.

4 Synowie Midiana: Efa, Efer, Henoch, Abida i Eldaa. - Ci wszyscy byli potomkami Ketury.

5 Abraham całą swą majątność oddał Izaakowi, 6 synów zaś, których miał z żon drugorzędnych, obdarował i kazał im jeszcze za swego życia odejść od Izaaka ku wschodowi, do kraju leżącego na wschód.

7 A gdy Abraham dożył lat stu siedemdziesięciu pięciu, *8 odszedł* i zmarł w późnej, lecz szczęśliwej starości, syt życia, i połączył się ze swoimi przodkami. 9 Izaak i Izmael, synowie Abrahama, pochowali go w pieczarze Makpela na polu Efrona, syna Sochara Chetyty, w pobliżu **Mamre**. 10 Na tym polu, które nabył Abraham od Chetytów, został on pochowany obok swej żony, Sary.

11 Po śmierci Abrahama **Elohim** błogosławił jego synowi Izaakowi. Izaak zamieszkał w pobliżu studni Lachaj-Roj.

#### Potomkowie Izmaela

12 **Oto [wykaz] pokoleń** Izmaela, syna Abrahama, którego Abrahamowi urodziła Egipcjanka Hagar, niewolnica Sary.

13 Oto imiona synów Izmaela, imiona pochodzących od nich potomków: Nebajot, pierworodny syn Izmaela, Kedar, Adbeel, Mibsam, 14 Miszma, Duma, Massa. 15 Chadad, Tema, Jetur, Nafisz i Kedma.

16 Oto synowie Izmaela i takie są zarazem nazwy miejscowości, w których oni przebywali lub się osiedlili - dwunastu naczelników ich szczepów.

17 A Izmael, mając sto trzydzieści siedem lat, doszedł do kresu swego życia; umarł i połączył się ze swoimi przodkami. 18 [Jego zaś potomkowie] mieszkali od Chawila aż do Szur, leżącego naprzeciw Egiptu, na drodze do Aszszuru. Osiedlili się tam, mimo sprzeciwu ze strony spokrewnionych z nimi szczepów.

### HISTORIA JAKUBA, SYNA IZAAKA

#### Potomkowie Izaaka

19 **Oto [wykaz] pokoleń** Izaaka, syna Abrahama.

Abraham był ojcem Izaaka. 20 Izaak miał czterdzieści lat, gdy wziął sobie za żonę Rebekę, córkę Betuela, Aramejczyka z Paddan-Aram, siostrę Labana Aramejczyka.

#### Narodziny Ezawa i Jakuba

21 Izaak modlił się do **Jahweh** za swą żonę, gdyż była ona niepłodna. **Jahweh** wysłuchał go, i Rebeka, żona Izaaka, stała się brzemienna. 22 A gdy walczyły z sobą dzieci w jej łonie, pomyślała: «Jeśli tak bywa, to czemu mnie się to przytrafia?» Poszła więc zapytać o to **Jahweh**, 23 a **Jahweh** jej powiedział:

«Dwa narody są w twym łonie,  
dwa odrębne ludy wyjdą z twych wnętrzności;  
jeden będzie silniejszy od drugiego,  
starszy będzie sługą młodszego».

24 Kiedy nadszedł czas porodu, okazało się, że w łonie jej były bliźnięta. 25 I wyszedł pierwszy syn czerwony, **cały pokryty owłosieniem, jakby płaszczem; nazwano go więc Ezaw**. 26 Zaraz potem ukazał się brat jego, trzymający Ezawa **za piętę; dano mu przeto imię Jakub**.

Izaak miał lat sześćdziesiąt, gdy mu się oni urodzili.

#### Ezaw sprzedaje Jakubowi swe pierworodztwo

27 A gdy chłopcy urosli, Ezaw stał się zręcznym myśliwym, żyjącym w polu. Jakub zaś był człowiekiem spokojnym, mieszkającym w namiocie. 28 Izaak miłował Ezawa, bo ten przyrządzał mu ulubione potrawy z upolowanej zwierzyny; Rebeka natomiast kochała Jakuba.

29 Gdy pewnego razu Jakub gotował jakąś potrawę, nadszedł z pola Ezaw bardzo znużony 30 i rzekł do Jakuba: «Daj mi choć trochę tej czerwonej potrawy, jestem bowiem znużony». Dlatego nazwano go Edom. 31 Jakub odpowiedział: «Odstąp mi najprzód twój przywilej pierworodztwa!» 32 Rzekł Ezaw: «Skoro niemal umieram [z głodu], cóż mi po pierworodztwie?» 33 Na to Jakub: «Zaraz mi przysięgnij!» Ezaw mu przysięgł i tak odstąpił swe pierworodztwo Jakubowi. 34 Wtedy Jakub podał Ezawowi chleb i gotowaną soczewicę. Ezaw najadł się i napił, a potem wstał i oddalił się. Tak to Ezaw zlekceważył przywilej pierworodztwa.